

ORANTKA

ISSN 1730-9816

B A R C I C K A

Biuletyn Parafii p.w. NMPW w Barcicach nr 48, czerwiec 2009



ECHO REKOLEKCJI

Myśl przewodnia rekolekcji wielkopostnych była podyktowana przez hasło obecnego roku liturgicznego, które brzmi: *Otoczmy troską życie.*

Tegoroczny rekolekcyjista Ksiądz Alfons Górski, były katecheta naszej parafii, w swoich naukach przypominał o wadach głównych, które przeszkadzają w dobrym życiu i oddalają człowieka od Pana Boga. Wśród nich najbardziej niebezpieczne są: gniew, pycha, chciwość, zazdrość, nienawiść, łakomstwo i nieumiarkowanie.

Fragmenty homilii rekolekcyjnej wygłoszonej do chorych na Mszy św. o godz. 12⁰⁰ w pierwszym dniu rekolekcji:

Dzisiaj spotykamy się z tymi, którzy przeżywają jesień tego życia. Czasem słyszy się takie niesprawiedliwe stwierdzenie, które mnie osobiście napawa lękiem, a mianowicie, że Panu Bogu nie udało się starość. Oczywiście, że starość to nie jest doświadczenie łatwe, jest to na pewno trudne doświadczenie naszego życia. Wiedzą to zapewne ci, którzy już odczuwają na sobie ciężar wieku, czy choroby nawet niezależnie od ilości lat. Ale to stwierdzenie, że Panu Bogu nie udało się starość, jest dalece niesprawiedliwe. Wiemy, że starość, choroba i śmierć, to jest skutek grzechu pierwotnego, skutek ludzkiej słabości. Tak się złożyło, że w pierwszym miesiącu mojego kapłaństwa miałem to szczęście pracować na zastępstwie w parafii św. Kazimierza w Nowym Sączu i być kapłanem w szpitalu. Stykałem się z ludźmi chorymi, którzy przeżywali to swoje cierpienie jako przekleństwo albo jako błogosławieństwo poprzez krzyż i mimo krzyża.

W księdze Powtórzonego Prawa Bóg zwraca się do swojego narodu: *„Kładę przed tobą błogosławieństwo i przekleństwo. Kładę przed tobą śmierć i życie. Ty wybieraj życie”*. Bóg stawia nas przed wolnym wyborem, ale wskazuje nam życie. Jeżeli wybierzemy życie, to ono na pewno przedłuży się w szczęśliwą wieczność. My wiemy, że to, co jest cenne przychodzi przez krzyż tak, jak przez krzyż przyszło nasze zbawienie. Pamiętam, kiedy jako młody chłopiec brałem udział w spotkaniu z Ojcem Świętym podczas Świątowych Dni Młodzieży na Jasnej Górze. Papież wtedy powiedział, że nie chcemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała. A Juliusz Słowacki w wierszu napisał takie słowa, które podczas mojej pracy w Tarnopolu młodzież często powtarzała:

Szli krzycząc Polska! Polska!,

Lecz jednego razu krzycząc,

Zapomnieli na ustach wyrazu.

Lecz Bóg z Mojżeszowego odezwał się Krzaka,

Spojrzał na tych krzyczących i zapytał jaka?

I my też w czasie tych rekolekcji, pracując nad sobą, nad swoim życiem, pytamy o jakość tego życia. Dzisiaj chcemy mówić o jakości tego dojrzałego, dorosłego życia, powiązanego z krzyżem starości czy choroby a może niestety z krzyżem zapomnienia, lekceważenia. Dzisiaj słyszymy przerażające opinie i poglądy, które by chciały pozbawić ludzi starszych prawa do życia, skrócenie tego życia i to w obliczu prawa. Mówi się coraz głośniejszo o eutanazji. Dla tych, którzy tak mówią, osoba starsza jest ociążą w gardle, czasem zdarza się tak i w naszych rodzinach, w których brakuje ciepła rodzinnego dla ludzi starszych. Mamy jednak bardzo wiele wspaniałych przykładów. Jest wiele synowych, które zwracają się do swoich teściowych: mamo, i wielu jest zięciów, którzy też tak się odnoszą do swoich teściów. Ale są i tacy, którzy bardzo różnie odnoszą się do swoich teściów. Zdarza się bardzo często i tak, że rodzice czy teściowie potrafią bardzo uprzykrzyć życie młodym wtrącając się w ich prywatne życie, miesząc się do ich spraw, zapominając o tym, że *człowiek opuszcza ojca i matkę i łączy się ze swoją żoną i od tamtej pory już dwoje, ale jedno ciało* - jak mówi Pismo Święte. Bywa też i tak, że syn nie potrafi się odżenić od swojej matki i pomimo

tęgo, że bierze ślub ze swoją żoną, to jednak nie może oderwać się od swoich rodziców. To powoduje konflikty, które jednak nie są nierozwiązywalne. Można je rozwiązać często na kolanach.

Wiele złego w tym miejscu może wyrządzić pycha. To pycha sprawia, że człowiek traci przyjaźń z Bogiem tak, jak przez pychę utracił swoją nieśmiertelność w Raju. To nie Panu Bogu nie udało się nasze życie, ale to grzech pychy sprawił, że cierpimy i umieramy. To grzech tak naprawdę jest tą śmiercią. Ten zyska życie, kto porzuci grzech. Pycha jest tym, co chce decydować o tym, co jest dobre, a co złe. Człowiek ogarnięty pychą chce decydować za innych o tym, co jest dla nich dobre, a co złe. Pycha jest często przyczyną naszych grzechów, gdy zapomnimy o tym, czego Pan Bóg od nas chce, co naprawdę jest ważne w życiu, wtedy zaczynamy zastępować Pana Boga innym. Stawiamy się na miejscu decydenta i gnębimy innych swoją pysznością. W herbie Barcic widzimy kobietę klęczącą pod krzyżem. Myślę, że to jest wspaniała treść każdego życia, która mówi całą prawdę o człowieku. Najpiękniejszy obraz, jaki dziecko może zapamiętać z domu rodzinnego, to jest obraz klęczącej matki i ojca. Poprzez ten obraz uczymy się właściwej hierarchii wartości. Kiedy ja patrzyłem na klęczących moi rodziców, to wyczuwałem, że to nie jest jakieś upokorzenie człowieka, ale to jest uniżenie przed Bogiem, od którego wszystko w życiu zależy. Jeżeli nawet Go obrazimy, to ta postawa klęcząca odbudowuje te właściwe relacje. Pokora, którą ta postawa wyraża, leczy nasze konflikty, przywraca właściwe miejsce każdemu.

My, młodszy od Was Drodzy Dziadkowie i Rodzice, mamy się uczyć tego, czego ja się nauczyłem od Was, gdy przyszedłem do Was 22 lata temu. Była wtedy Taka pani Tokarczykowa, Ona mnie nauczyła pracy z chorymi. Ona mówiła mi, że nie chciała nigdzie wyjeżdżać, bo dobrze się czuła tutaj. Powiedziała mi kiedyś tak: Proszę księdza ja idę dzisiaj do chorych, może by ksiądz poszedł do nich w któryś dzień. A może by zabrał Pana Jezusa do nich, wyspowiadał i porozmawiał z nimi. Oni nie mogą chodzić do kościoła. I właściwie od tego zaczęły się praktyki odwiedzania chorych w pierwsze piątki. To są praktyki bardzo cenne i ważne. Apeluję z tego miejsca do tych osób, które nie korzystają z tego dobrodziejstwa, aby na tę łaskę się także otworzyły. To nic, że jesteście jeszcze w stanie przyjąć do świątyni, ale kiedy przyjdzie zima, to chociażby na ten okres można się zgłosić. Każdy ksiądz z radością przyjedzie na takie odwiedziny. To jest wielka łaska dla nas, że Chrystus łączy swe cierpienie z naszym, że już nie jesteśmy sami z tym naszym krzyżem, ale możemy go nieść razem ze Zbawicielem. Wtedy możemy nasze życie przeżywać jako służbę samemu sobie i drugiemu człowiekowi. Osoby starsze, chore są największym dobrodziejstwem dla wspólnoty parafialnej, bo ich chrześcijaństwo, ich miłość do Pana Boga jest bardzo cenna i bardzo wiele kosztuje. Często sami ze sobą nie mogą sobie poradzić, ale chcą łączyć to swoje cierpienie z cierpieniem Jezusa i w taki sposób przyczyniają się nie tylko do swojego zbawienia, ale i do zbawienia całego świata. Z mojej pracy w Kołomyi na Ukrainie pamiętam taką panią Anię Drohomirecką, babcię ponad osiemdziesięcioletnią, która jeszcze wykonywała jakieś tam prace w polu czy nawet przy remontach. Kiedyś zapytałem ją, kiedy w końcu zobaczę w kościele pani córkę, pani wnuka, prawnuka. A ona mówi: Proszę księdza, spokojnie. Zobacz ksiądz, że w dniu mojego pogrzebu oni wszyscy przyjdą do kościoła i będą od tego czasu chodzić. Spełniło się to w stu procentach. Pamiętam ich wszystkich na pogrzebie i od tego czasu regularnie widziałem ich w kościele. Ta ofiara matki, babci przyniosła takie bardzo

namacalne owoce. Więc cieszymy się z tej przynależności do kościoła, poprzez który Pan Bóg nas zbawia i prowadzi również i wtedy, gdy przyjmujemy Go w swoim domu. *Choruje ktoś pośród was - pisze święty Jakub, niech wezwie kapłanów kościoła, by się nad nim modlili i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem. A jeśli popelnił grzechy, będzie mu odpuszczone.* Czyli będzie miał w sobie to najważniejsze życie, które nie kończy się w momencie śmierci, ale tak naprawdę się zaczyna, przedłuża na wieczność. Jeszcze jeden przykład mi się przypomina w tym miejscu, też z Kołomyi. Wezwano mnie do chorego. Człowiek ponad osiemdziesiąt lat, nie Polak, nie katolik okazało się, że prawosławny. Kiedy zaopatrzyłem go sakramentami świętymi zapytałem, dlaczego

poprosił księdza katolickiego. A on z taką radością w oczach mówi: Proszę księdza, chociaż jestem prawosławny, to jednak św. Piotr - a wiemy, że prawosławie nie uznaje prymatu papieża - był pierwszym spośród apostołów, on poszedł do Rzymu i dlatego w Rzymie jest stolica chrześcijaństwa.

I my cieszymy się tym, że należymy do kościoła. Dzisiaj jest wiele sił, które chcą kościół marginalizować, które atakują kapłanów odsadzając ich od czci i wiary. Jest wielu, którzy tak bardzo są zapatrzeni w to życie na ziemi, że są gotowi niszczyć życie innych, poczynając od nienarodzonych, a kończąc na chorych i starszych. Ale tak naprawdę to właśnie ci ludzie są w tym wszystkim najbiedniejsi. Oni również potrzebują naszej modlitwy, naszej pokuty, naszego cierpienia i świadectwa.

opr. AG

KONKURS PALM

Tradycyjnie w Niedzielę Palmową odbywał się konkurs palm. Przed południową Mszą św. wszystkie palmy zgromadzono przy wejściu do kościoła. Spośród wielu wspaniałych, wyróżniały się dwie najwyższe. Jedną była wykonana przez rodzinę państwa Gawlaków z Woli Kroguleckiej, a drugą przez rodzinę państwa Sadowskich.

Pan Józef Gawlak mówi, że jego palma ma 7m i 20cm wysokości i przez cały tydzień pracowała przy niej cała rodzina. Każdy dołożył do niej swoją robotę. Jest wykonana ze świerkowej żerdzi obłożonej wikliną, przyozdobiona kwiatami i wstążkami. Od lat wypróbowana technika budowy palmy jest taka sama i niezawodna. Państwo Gawlakowie opowiadają, jak to rolnicy na Woli Kroguleckiej w pierwszy dzień wielkanocnych świąt wychodzą na swoje pola z modlitwą i święcą je stawiając krzyżyki z gałązek wyjętych z palm.

Pan Jacek Sadowski mówi, że jego palma ma 7m i 35cm. Jest więc nieco wyższa od palmy państwa Gawlaków. Również i tę palmę robiła cała rodzina. Pan Sadowski, nie ukrywa satysfakcji z tego, że udało mu się pokonać kilkuletniego zwycięzcę konkursu palmowego z Woli Kroguleckiej. Jednak, aby stwierdzić, która palma jest wyższa, trzeba było palmy zbliżyć do siebie i wtedy dopiero widać było tę niewielką różnicę 15 centymetrów gdzieś tam pod sklepieniem kościoła.

Dla najpiękniejszych i najwyższych palm Ksiądz Proboszcz ufundował wspaniałe nagrody. Na przykład za pierwsze miejsce zdobywca otrzymał Leksykon Papieży w aksamitnej oprawie, a za najwyższe palmy album o papieżu Benedykcie XVI oraz książkę pt: *Apostołowie i Ewangelści.*

Oto kolejność miejsc:

1. Kacper Gizicki
2. Bartek Kulig
2. Patryk Obrzud
3. Agnieszka Kolbon
3. Natalia Mikulec
- Marcel Gądek - za oryginalność
- Piotr Sadowski - za najwyższą palmę
- Ania Olejarz - za najpiękniejsze kwiaty
- Grzegorz Gawlak - za drugą co do wysokości
- Pierwszą nagrodę zdobył Kacper Gizicki



Wyróżnieni:

Paulina i Bartek Tudaj, Sebastian Olszowski, Karol Buchman, Grzegorz Olszowski, Karol Koldras, Wojtek Gorczowski, Kinga Garwol, Karolina Sadowska, Józef Baran, Dawid Szymczyk, Emilia Olszowska, Mateusz Stojda, Marcin Maciak, Agnieszka Baran, Kuba Mikulec, Krzysztof Garwol, Ola Sroka, Ewelina Wójcik, Małgosia Tokarczyk

DZIEŃ ZIEMI

„Piękno i zagrożenia przyrody” było myślą przewodnią tegorocznych obchodów Międzynarodowego Dnia Ziemi, zorganizowanego przez Zarząd LOP Oddział Przehyba.

Uroczystość odbyła się w Domu Kultury w Barcicach, gdzie spotkali się uczestnicy konkursów ekologicznych zorganizowanych, jak co roku, z okazji Święta Ziemi. Byli to uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu gmin: Stary Sącz, Rytró, Piwniczna i Podegrodzie wraz z opiekunami.

Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciel UM i Nadleśnictwa w Starym Sączu oraz dyrektorzy szkół. Uroczystość otworzył prezes Zarządu LOP Przehyba K. Kuczaj podkreślając, jak ważnymi są wszystkie działania na rzecz naszej Matki Ziemi i jaką istotną rolę odgrywa wśród nich edukacja ekologiczna dzieci i młodzieży. Młodzież naszego gimnazjum przedstawiła spektakl proekologiczny „Ekoswaty” przygotowany pod kierunkiem K. Dubiel i A. Zielińskiej. Po spektaklu, który został nagrodzony gorącymi brawami, głos zabrali zaproszeni goście.

Momentem, na który czekali wszyscy zebrani, było wręczenie laureatom konkursów nagród ufundowanych przez: Starostwo Powiatowe, UM Stary Sącz, Zarząd LOP Oddział Przehyba i Okręg Nowy Sącz, UG Łącko, UMiG Piwniczna, Nadleśnictwo Stary Sącz.



Wśród laureatów konkursu plastycznego „Piękno i zagrożenia przyrody” w kategorii kl. I-III SP znaleźli się uczniowie naszej szkoły; M. Gadek III m; E. Stafińska, A. Lis i G. Łatka wyróżnienie. Wśród nagrodzonych gimnazjalistów była; M. Skut (II m), D. Grońska i P. Psonak (III m).

W konkursie fotograficznym „Piękno i zagrożenia przyrody” wśród nagrodzonych gimnazjalistów znaleźli się: K. Górczowska (III m), J. Leśniara i E. Skoczeń - wyróżnienie.

K.D.

KONCERT NADZIEI

„...Miara człowieka jest nie to, co posiada, ale to, czym dzieli się z innymi...”, tymi słowami Jana Pawła II rozpoczęto Koncert Nadziei na rzecz dzieci chorych na nowotwory.

Organizatorami byli Liderzy Promocji Zdrowia z Gimnazjum im. J. Słowackiego w Starym Sączu i Gimnazjum w Barcicach pod opieką M. Koszyk i K. Dubiel. Na hasło liderów „Daj serce innym” odpowiedziało wiele osób dorosłych, dzieci, a zwłaszcza młodzieży, która pamiętając słowa papieża wszechczasów „wymagajcie od siebie nawet wtedy, kiedy inni od was nie wymagają...” czynnie włączyła się w akcję.

Podczas koncertu, który prowadziły Liderki ze Starego Sącza i Barcic; M. Pustulka, K. Babik, O. Pajor, J. Leśniara i O. Olszewska wystąpiły zespoły i soliści szkół z terenu gminy Stary Sącz.

Jako pierwszy wystąpił zespół regionalny Moszczeniczaki pod kierunkiem: M. Wójcik, S. Korona i D. Baziaka. Chór z Barcic pod kierunkiem M. Kanika zaprezentował wianuszek piosenek. Oryginalny pokaz mody owocowej przedstawili uczniowie SP w Barcicach: M. Citak, G. Łatka, K. Tokarczyk, D. Gawlak, N. Smajda, G. Budzik i A. Paluch.

Liderzy Promocji Zdrowia z Gimnazjum w Barcicach przedstawili bajkę „Królewna Śnieżka” w trochę innej, bardziej prozdrowotnej wersji, przygotowaną przez K. Dubiel. Piękny popis umiejętności muzycznych dali uczniowie Państwowej Muzycznej Szkoły I stopnia w Starym Sączu. Wystąpiły też zespoły tańca nowoczesnego PMDK w Starym Sączu, tańczące pod kierunkiem R. Setlik; Allegro, UPS, Best, Joker, Step oraz FOBIA. Orkiestra dęta z Barcic pod batutą J. Jamrozowicza zaprezentowała obok tradycyjnych marszów, Largo Chopina i góralskie przyspiewki. Zespół Street Dance z Nowego Sącza przedstawił układ tańca nowoczesnego. Koncert zakończył występ zespołów instrumentalno-wokalnych z PMDK w Starym Sączu; Jam Session, Neghido, Hipnoza i najbardziej oklaskiwanego White Tower. Koncertowi towarzyszyły: loteria fantowa, sprzedaż i aukcja artystycznych prac uczniów, sprzedaż „Darów Serca”,



kwesta, bezpłatne badania w punkcie medycznym. Zebrano ok. 7 tys. złotych, które trafią do 5 rodzin dzieci chorych na choroby nowotworowe. Koncert ten mógł się odbyć dzięki zaangażowaniu lub wsparciu różnych instytucji, firm, dzięki ludziom, którzy nawet w trudnych czasach potrafią się dzielić z potrzebującymi. Są wśród nich; Burmistrz MiG Stary Sącz Marian Cycoń, Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy UM w Starym Sączu, Zakład Fakro, Firmy: „Okno świat” i „Flexergis”, Firma Handlowa J. Tokarczyk, Eko-Handel D. Wójcik, piekarnie: Epi i Hopek, Cukiernia Jeziorek i Pikolo, Firma „Koral”, Szkoła Języków Obcych „Erudis”, Prywatne Gimnazjum w Starym Sączu, Hurtownia Sam-Chem, 1001 drobiazgów „Raczek”, Koło Łowieckie „Rys” w Starym Sączu oraz K. Gizicki. Za pomoc organizatorzy dziękują też Ks. Dyrektorowi Centrum Pielgrzymowania T. Sajdakowi, pracownikom Centrum Kultury i Sztuki w Starym Sączu, Ochotniczej Straży Pożarnej z Moszczenicy Wyżnej i Niżnej, pracownikom Niepublicznego Zakładu Pomocy Zdrowotnej w Barcicach i Starym Sączu oraz wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób wsparły przygotowanie tego Koncertu Nadziei. Akcja udała się dzięki hojności wszystkich ludzi, którzy w tym dniu dali „Dali serce innym”.

K.D.

ZDROWA ZIEMIA

„Zdrowa Ziemia zdrowy człowiek” pod takim tytułem 26 kwietnia rozpoczęły się w Zespole Szkół w Barcicach obchody Dnia Zdrowia i Międzynarodowego Dnia Ziemi przygotowane przez **Młodzieżową Grupę Liderów Promocji Zdrowia** pod kierunkiem K. Dubiel, D. Młyńskiej, M. Rams, A. Zielińskiej i T. Kulig.

W części pierwszej wzięły udział klasy O-IV SP i gościnnie przedszkolaki. Uroczystość otworzył Dyrektor Zespołu mgr G. Garwol podkreślając, jak ważna jest znajomość i przestrzeganie zasad zdrowego życia. Uczniowie klas I-IV przebrani za jabłka, kalarepki, marchewki, winogrona zaprezentowali się w pokazie mody owocowo-warzywnej, a było co podziwiać, bo stroje były bardzo pomysłowe, barwne i naprawdę owocowe. Podczas gdy jury obradowało, aby wyróżnić i nagrodzić najoryginalniejsze owocowe stroje, Liderzy Promocji Zdrowia przedstawili bajkę „Królewna Śnieżka” w wersji prozdrowotnej, udowadniając, że w baśniowym świecie też można nauczyć się, jak zdrowo żyć.

Po bajce jury ogłosiło wyniki rozstrzygniętych konkursów:

W konkursie plastycznym **„Wybieram zdrowie zdrowo się żywię”** G. Budzik (kl. IB) i A. Lis (kl. IIa) zajęli I m., E. Tomasiak (kl. IVB) - II m., a M. Citak (kl. IIb) i A. Świerżowska (kl. IIIa) - III m. Wyróżniono prace; K. Obrzud, A. Barnach i N. Mikołajczyka.

W **pokazie mody** zwyciężyli G. Budzik (kl. IB) i K. Gizicki (kl. IIa), G. Łatka (kl. IIb) zajęła II m.; a III m. - P. Baszczyk (kl. IIIa). Ponadto jury przyznało wyróżnienie wszystkim modelom.

Część drugą otworzyła p. J. Kowalczyk z-ca Dyrektora Zespołu Szkół, po czym odbył się pokaz mody owocowo-warzywnej w wykonaniu uczniów klas V-VI (nie mniej barwny i oryginalny jak wśród uczniów klas młodszych). Gimnazjaliści wykonali i zareklamowali zdrowe sałatki. Podczas gdy jury debatowało, komu przyznać laur zwycięstwa, Liderzy zaprezentowali sztukę prozdrowotną **„Ekoswaty”**.

Miejsca w poszczególnych konkurencjach konkursowych zostały przyznane następująco:



W konkursie plastycznym **„Ruch = Zdrowie”** w kategorii klas V-VI; D. Jamrozowicz (kl. V b) i A. Pajor (kl. V a) I m., O. Gadek (kl. Vb) - II m., I. Sopata (kl. Va) - III m. Ponadto wyróżniono prace; K. Król (kl. Va), P. Homoncika (kl. VI a), M. Kulig i E. Citak (kl. VI b).

W konkursie plastycznym **„Ruch = Zdrowie”** w kategorii klas gimnazjalnych laur zwycięzcy zdobyła M. Wachała (kl. IIb), A. Sopata (kl. Ic) i K. Gorczowska (kl. IIa) - II m., P. Ogorzały (kl. Ia) - III m. Wyróżnienia przyznano: P. Dziedzina i G. Stafińskiej (kl. Ib), K. Kutak (kl. Ic) oraz K. Wnęk (kl. IIb).

W konkursie wiedzy **„Zdrowa Ziemia - Zdrowy człowiek”**; I m. - reprezentacja klasy IIIa (M. Skut, E. Słabaszewska, P. Psonak), II m. - klasy IIc (A. Gorczowska, N. Michalik i P. Tokarczyk) - II m., a klasy IIb (M. Pelc, A. Wójcik i A. Syktus) - III m.

W **pokazie mody owocowo-warzywnej** w kategorii klasy V-VI, reprezentacji kl. VIa przyznano I m., Vb II m., a miejsce trzecie kl. Vb.

W konkursie **sałatkowym** reprezentacje kl. IIIa (K. Kutak i O. Olszowska) oraz kl. IIb (M. Pelc i A. Wójcik) zdobyły I m., kl. Ib (G. Stafińska, R. Bodziony) i kl. IIa (M. Gorczowska, A. Garwol) II m., a klasy Ia (K. Brzeska, K. Witowska) - III m.

W **konkurencjach sportowych** I m. przypadło reprezentacji kl. IIb, II m. kl. III a, III m. - kl. Ic i Ia. gimnazjum. Wśród kl. V-VI SP; reprezentacji kl. Vb, - Im, II m. - VIa, a III m. - Vb.

Tytuł **„Klasy najlepiej promującej zdrowie”** wśród klas I-IV zdobyła klasa IIb, wśród uczniów klas V-VI klasa Vb, a wśród gimnazjalistów klasa IIb.

Wszystkim zwycięzcom, uczniom nagrodzonym i wyróżnionym, gratulujemy.

Organizatorzy składają podziękowania Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy UMiG w Starym Sączu za sfinansowanie zakupionych nagród, firmie „Galicja” za nieodpłatne przekazanie soczków dla wszystkich uczniów Zespołu Szkół, Radzie Rodziców za pokrycie zakupu jabłek. Dzięki pomocy Sponsorów, w tym dniu każde dziecko otrzymało „witaminowy zastrzyk”, a ponadto wielu uczestników konkursów otrzymało nagrody.

K.D.



Świąteczne spotkanie

25 kwietnia br. w Popowicach odbyło się spotkanie POAK z dekanatu starszadeckiego oraz z Czarnego Potoka z okazji patronalnego święta Akcji Katolickiej, które przypada 23 kwietnia, w uroczystość św. Wojciecha. Rozpoczęło się w kaplicy pw. św. Maksymiliana Kolbe występem uczniów ze Szkoły Podstawowej w Popowicach, którzy zaprezentowali spektakl słowno-muzyczny o dziecku nienarodzonej. Następnie była Msza św. której przewodniczył Ks. Józef Słowik, a współkoncelebrantami byli: Ks. prałat Alfred Kurek, Ks. Leszek Babraj, proboszcz z Czarnego Potoka, Ks. Piotr Gwiżdż, wikariusz z Czarnego Potoka, Ks. Paweł Tyrawski, który wygłosił homilię okolicznościową. *W homilii nawiązał do obchodów roku św. Pawła, który zakładając gminy chrześcijańskie zachęcał do współpracy świeckich. To dzięki aktywności i gorliwości ludzi świeckich Ewangelia Chrystusowa mogła się rozprzestrzeniać na cały świat. I ten model apostołowania nie zmienił się do dzisiaj - wołał kaznodzieja. I dzisiaj potrzeba jest ludzi świeckich w Kościele, o czym dobitnie przypomniał Sobór Watykański II oraz ciągle przypominał nasz Ojciec Święty Jan Paweł II.* Są takie dziedziny życia ludzkiego, do których nam księżom trudno jest dotrzeć. Dlatego jesteście nam potrzebni. Wy, jako powołani do ściślejszej współpracy z hierarchią Kościoła, jesteście potrzebni Chrystusowi do przemiany codzienności życia na lepsze. Do dawania świadectwa, że da się żyć bez



chamstwa, bez obłudy, bez rozwiążności, bez nienawiści i pogardy dla życia. Ks. Paweł Tyrawski nawiązał również do Patrona Akcji Katolickiej św. Wojciecha, który oddał swoje życie za wiarę. Był jednym z tych, którzy otoczyli troską życie duchowe człowieka po to, aby mógł żyć na wieki z Chrystusem Zmartwychwstałym. Takiego mamy patrona i wzór do naśladowania. Niech nikomu nie zabraknie siły do troski o życie każdego człowieka, zwłaszcza tego nienarodzonego i bezbronnego. Niech Akcja Katolicka podejmie wezwanie Chrystusa, który wzywał: Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię (Mk 16,15) wołał kaznodzieja.

Po Mszy św. wszyscy przeszli do budynku szkoły podstawowej, gdzie był przygotowany posiłek. W spotkaniu uczestniczył również Asystent Dekanalny Akcji Katolickiej, Ks. Kanonik Stanisław Dziekan, proboszcz z Barcic oraz Ks. Kanonik Józef Grzegorzek. Red.

I Komunia Święta

„Niech się nie trwoży wasze serce ani się nie lęka”

3 maja w pierwszą niedzielę tego pięknego miesiąca 55 dzieci z naszej parafii poraz pierwszy przyjęło Sakrament Eucharystii. Dzień wcześniej tj. w sobotę, wszystkie dzieci przystąpiły po raz pierwszy do Sakramentu Pokuty.

W homilii Ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan powiedział:

Kochane Dzieci. Dzień Pierwszej Komunii Świętej jest jednym z najpiękniejszych dni w waszym życiu. Dzisiaj spotykacie się z Panem Jezusem, którego miłujecie z całego swojego serca, całym swoim umysłem i ze wszystkich swoich sił. On w Świętym Chlebie przyjdzie do waszego serca. Od dzisiaj w sposób szczególny staniecie się Apostołami w Kościele. To nie szkodzi, że macie dopiero dziewięć lat. Za rok będziecie miały dziesięć, a za dwadzieścia lat będziecie dorosłymi ludźmi i być może przyjdziecie do kościoła już ze swoimi dziećmi, jako rodzice. Dzisiaj jesteście szczęśliwe i tym szczęściem napelniać cały kościół. Ciesz się razem z Wami wasi rodzice. Ciesz się rodzeństwo i rodzina. Radują się Wasi wychowawcy. Ileż radości sprawiacie dzisiaj swoim czystym sercem. Dorośli patrząc na was mają łzy w oczach. Dlaczego? Bo kiedyś każdy z nich kiedyś był dzieckiem i był tak samo szczęśliwy, jak Wy obecnie.

Kochane dzieci, pragnę żebyście z dzisiejszego dnia zapamiętały słowa Pana Jezusa: „Niech się nie trwoży wasze serce ani się nie lęka”. Pan Jezus takie słowa

powiedział do każdego z nas, a ja bym chciał, żeby te słowa zapadły głęboko w Wasze serca. Niech się nie trwoży Wasze serce ani się nie lęka. Dzisiaj przeżywamy w Kościele Niedzielę Dobrego Pasterza. Pan Jezus zna każdego z nas po imieniu. Wszyscy należymy do jego owczarni. I wtedy, kiedy szatan czyha jak wilk, aby porwać człowieka jak wilk owcę z tej owczarni, to wtedy Pan Jezus, jako Dobry Pasterz ochrania ją. Dlatego dzisiaj wołajmy do Pana - Dobrego Pasterza: *Nie boję się, bo mój Pan jest ze mną!*

Drodzy Rodzice! Wy wiecie, że życie niesie wiele trudności, że te Wasze dzieci wymagają jeszcze opieki. Ale najważniejsze jest to, że oto dzisiaj jesteście świadkami, że dzieci te nie są już same. Sam Pan Jezus Chrystus zagości w ich sercu jako Dobry Pasterz, a Wy w jakimś sensie oddajecie Wasze skarby Panu Bogu. Jeszcze parę lat temu Wasze dzieci nie potrafiły dobrze mówić, nie potrafiły sobie ukroić chleba, zawiązać buta, umyć głowy, zębów. Dzisiaj już jest inaczej, a z czasem będzie jeszcze inaczej. Oddajcie Wasze dziecko Kościołowi i ufajcie Duchowi Świętemu, że On ich wszystkiego nauczy. To jest bardzo dobre zaufanie. (...) Niech więc Wasze serce się nie lęka, niech się nie trwoży. Ani serce dzieci, ani serce rodziców, ani serce kogokolwiek z nas. Z nami jest Chrystus, który trwa na wieki. Amen

opr. A.G.

Święta Zmartwychwstania Pańskiego

Już po raz trzeci Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczęły się na Mszy Świętej wieczornej w Wielką Sobotę. Najpierw była liturgia światła z poświęceniem ognia i wniesieniem Paschału do kościoła. Po niej nastąpiła liturgia słowa z Orędziem Wielkanocnym odśpiewanym przez Ks. Proboszcza Stanisława Dziekana - głównego celebransę. Następnie odbyła się liturgia chrzcielna z poświęceniem wody i odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych. Po Eucharystii w blasku księżycowego światła i z udziałem wszystkich stanów, grup i stowarzyszeń parafialnych odbyła się procesja rezurekcyjna. Koło procesyjne wokół kościoła zamknęło się tak, że koniec procesji zbiegał się z jej początkiem. W ciszy wiosennej nocy śpiew rozgłaszający wieść o zwycięstwie życia nad śmiercią rozbrzmiewał wyjątkowo mocno.

Ksiądz Proboszcz w kazaniu powiedział między innymi:

(...) W tę dzisiejszą świętą, wielką noc Kościół przez Słowo Boże przypomina nam właśnie tę prawdę, że świat od Boga wyszedł i do Boga zmierza, i że Bóg, tylko On, ma moc przemienić zło w dobro, i że Jego miłość jest bez granic.

(...) Ale czy w tym nieprzebranym tłumie ludzkości i w tej całej historii dziejów ludzkich Bóg czy mnie dostrzega? Czy Pan Bóg mnie naprawdę kocha, osobiście, indywidualnie? Czy On wie, jaka jest moja sytuacja, jakie jest naprawdę moje serce? Czy wie o tym, że jest ono słabe i grzeszne? Przecież nasza codzienność pełna jest przeróżnych zmagani i problemów, niejednokrotnie ogarnia nas mrok Wielkiego Piątku, przyniata ciężar osobistego krzyża. Czasem nasze nadzieje zostają pogrzebane i popadamy w zwątpienie, a Bóg wydaje się być jakby nieobecny w naszym życiu. I przychodzi nam do głowy myśl, że wobec tego już nic nie da się uczynić i chciałoby się powtórzyć za prorokiem Eliaszem: „Wielki już czas o Panie, odbierz mi życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków”.

Ukochani w Chrystusie Siostry i Bracia. W tę dzisiejszą świętą noc Bóg daje nam odpowiedź na te wątpliwości udręczonego człowieka. Ustami proroka Izajasza przekonuje nas: „W przystępie gniewu ukryłem na krótko przed tobą swoje oblicze, ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem - mówi Pan, Twój Odkupiciel. ... Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju - mówi Pan, który ma litość nad Tobą”. Miłość moja nie odstąpi od



ciebie - i to jest prawda, bo ta miłość jest bezwarunkowa i dana każdemu z nas z osobna za darmo. Nigdy ta miłość nie zostanie cofnięta, ona się nie skończy. Pan Bóg nigdy nie powie: Już cię nie kocham. Przeciwnie - On mówi dzień po dniu: Kocham cię coraz bardziej i coraz bardziej tęsknię za dniem spotkania z tobą w moim królestwie. Jednak zanim tam dojdziemy, musimy przejść przez bramę śmierci. Droga już została przetarta przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jeżeli bowiem przez śmierć podobni do Jego śmierci zostaliśmy z nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie - mówi Święty Paweł. Jeżeli umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że z nim również żyć będziemy, wierząc, że Chrystus raz powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy - mówi Apostoł Narodów. (...) Umiłowani, i dzisiaj Chrystus idzie przed nami, jak szedł przed uczniami, do Emaus w Galilei. Idzie przed tobą i przede mną. Każda ścieżka mojej historii zbawienia nosi ślady Jego stóp. To ten sam Jezus, który ukazał się apostołom po zmartwychwstaniu przeprowadza mnie prze moje Morza Czerwone moich słabości. On zasłania mnie własnym ciałem przed wściekłością szatana. Ten sam Chrystus wyprowadza mnie z grobu moich grzechów. To on z cierpliwością i stanowczością ojca, z miłością i delikatnością matki towarzyszy mi w każdym dniu mojego życia, powtarzając, jak kiedyś Jozuemu: „Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą. Nie opuszczę cię ani nie porzucę”.

Kiedyś dotrę do tej mojej niebieskiej Galilei, do której mnie prowadzi moje życie. On tylko jeden wie kiedy. Zaś w dniu sobie wiadomym wskrzesi mnie do nowego życia, które już nigdy się nie skończy. Tak jak nie kończy się Jego życie po zmartwychwstaniu. Amen.

opr. AG

Mamy bombę

Prawo nakłada na właścicieli i zarządców jednoznaczny obowiązek dbania o czystość należących do nich terenów (np. Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, Dz.U. 1996, nr 132, poz. 621 i 622 czy Ustawa o odpadach, Dz.U. 2001, nr 62, poz. 628). Trudno jest więc zrozumieć, jak to możliwe, że w wielu miejscach na terenie Barcic istnieje coś równie obrzydliwego jak dzikie wysypiska śmieci. Dzikie wysypiska śmieci są jednak zagrożeniem nie tylko dla naszego zmysłu estetyki. Przede wszystkim stanowią one poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia, bezpieczeństwa i jakości życia. Zanieczyszczenie środowiska to odwieczny problem, który dotyka chyba każdego i poważnie zagraża nam pogrzebaniem pod górą śmieci - dosłownie i w przenośni.

W przeciwieństwie do zanieczyszczeń powietrza i wody, zanieczyszczenia gleby zalegają w niej bardzo długo - setki lat. Jest to tym bardziej groźne, że gleba przyjmuje zanieczyszczenia powietrza opadające na nią wraz z deszczem oraz zanieczyszczenia spływające do niej z wód.

Nad brzegiem Popradu w Barcicach rozwija się prawdziwa bomba ekologiczna. Z każdym rokiem przybywa odpadów, które będą zatruwać środowisko i szpecić krajobraz przez setki lat. Pokryte chaszciami sterty śmieci zajmują coraz większe połacie terenu. Mimo bezpłatnego odbioru śmieci z naszych domów lądują nad rzeką. To jest absolutnie nie do pojęcia przez rozumnego człowieka. To można tylko wytłumaczyć kompletnym brakiem rozumu.

RED

KOMUNIKAT BISKUPA TARNOWSKIEGO W ZWIĄZKU Z DNIEM RODZICIELSTWA ZASTĘPCZEGO

Drodzy Diecezjanie!

Rok 2009 został przez Polski Parlament ogłoszony Rokiem Rodzinnej Opieki Zastępczej. 30 maja, tuż przed Międzynarodowym Dniem Dziecka, przypada Dzień Rodzicielstwa Zastępczego, który w diecezji tarnowskiej w sposób szczególny będziemy obchodzili w czasie pielgrzymki rodzin zastępczych do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Pasierbcu.

W naszej Ojczyźnie jednym z wielkich i nadal nierozwiązanych problemów jest to, iż duża liczba dzieci osieroconych lub pozbawionych opieki rodziców umieszczana jest w domach dziecka. Nawet przy największej trosce wychowawców nie mają one szansy zaznać tego, co jest przyrodzonym, naturalnym prawem każdego dziecka – wychowania w rodzinie. Szansą na to, by te skrzywdzone dzieci mogły zaznać ciepła życia w rodzinie jest rozwój wszelkich form rodzicielstwa zastępczego, takich jak: adopcja, rodziny zastępcze czy rodzinne domy dziecka.

Jako uczniowie Chrystusa jesteśmy wezwani do szczególnej troski o życie. W Liście do Rodzin Jan Paweł II napisał: „Byłem dzieckiem i stał się dla mnie rodziną. Byłem dzieckiem osieroconym, a adoptowaliście mnie – przyjęliście mnie do swej rodziny - wychowując jak własne dziecko” (Gratissimam Sane, 22).

Rodzicielstwo zastępcze to jedna z najpiękniejszych misji, jaką może podjąć człowiek. Wyrażam szczególną wdzięczność tym, którzy odważyli się podjąć tę szlachetną misję i przyjęli dzieci do swoich domów, tworząc rodziny zastępcze, adopcyjne, rodzinne domy dziecka. Dziękuję tym wszystkim, którzy trudzą się przy poszukiwaniu, przygotowaniu i wspieraniu Rodzin Zastępczych. Składam wyrazy uznania dla tych samorządów, które nad rachunki ekonomiczne przedkładają troskę o los i życie dzieci osieroconych, tworząc materialne podstawy funkcjonowania rodzicielstwa zastępczego.

Osoby chętne do podjęcia funkcji rodzicielstwa zastępczego zachęcam, aby zgłaszały się do Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie i Ośrodków Adopcyjno-Opiekuńczych.

Siostry i Bracia!

W roku duszpasterskim, w którym Kościół w Polsce rozważa, co znaczy „otoczyć troską życie”, uświadamiamy sobie, iż służbą życiu jest także w jakiś szczególny sposób realizacja powołania do bycia rodzicami zastępczymi. „Zawsze (...) warto rozemnać, czy Bóg nie powołuje nas (...) do szczególnej odpowiedzialności za dzieci już urodzone, które z różnych powodów nie mogą wychowywać się w swoich rodzinach naturalnych. Czy nie wzywa do szczytnej odpowiedzialności poprzez adopcję, rodzicielstwo zastępcze czy też prowadzenie z całym oddaniem rodzinnego domu dziecka. Nie bójmy się adoptować dzieci. Nie bójmy się rodzicielstwa zastępczego.

Pozwólcie dzieciom poznać ciepło rodzinnego domu. Wprawdzie ktoś inny urodził ich ciało, ale wy możecie „rodzić ich serce” i walczyć o kształt ich człowieczeństwa. Tutaj w szczególny sposób brzmi Chrystusowe słowa: „A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje” (List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny 28 XII 2008).

Na wyrażanie „troski o życie” poprzez rodzicielstwo zastępcze z serca wszystkim błogosławie!

† Wiktor Skworc BISKUP TARNOWSKI

Gorąca wiadomość!

2 czerwca br. został rozstrzygnięty konkurs multimedialny pt. „Wolontariat - działaj, nagrywaj, wygrywaj” ogłoszony przez Stowarzyszenie Sursum Corda z Nowego Sącza.

W ramach konkursu należało przygotować film, spot, prezentację multimedialną lub teledysk. Materiał miał propagować ideę wolontariatu i pokazywać, co robią wolontariusze. Można było w ten sposób nie tylko pochwalić się swoją codzienną pracą, ale też zdobyć z tego tytułu nagrodę.

Wśród nagrodzonych znalazły się nasze szkolne wolontariuszki, które odniosły duży sukces, ponieważ w konkursie startowali również studenci, uczniowie szkół średnich i gimnazjaliści z całego powiatu. Mirka, Maja i Natalia przygotowały na konkurs prezentację, w których dokumentowały działania swoje i innych szkolnych wolontariuszy.

III miejsce zajęła Mirosława Pelc z klasy IIB otrzymała bon EMPiK o wartości 250 złotych, wyróżnienia otrzymały: Natalia Olszowska oraz Maja Wąchała z klasy IIB (bony EMPiK o wartości po 150 zł). Gratulujemy!

Nagrody będą wręczone podczas spotkania podsumowującego Szkolny Rok Wolontariuszy w dn. 17 czerwca w Nowym Sączu.

Obecnie trwają prace nad obróbką techniczną materiałów, by móc je udostępnić na stronie Sursum Corda. Nagrodzone prace będą również prezentowane na sądeckim Rynku podczas Obywatelskiego Świętowania w dn. 9 czerwca.

Do konkursu zachęciła wolontariuszki p. Wanda Kochanowicz. Dziękujemy również za pomoc podczas pracy nad prezentacjami p. E. Tudaj.

W.K.

Barciczanin w Kadrze

Uczeń naszej szkoły Krzysztof Tokarczyk zawodnik LKS Barcizanka decyzją trenera reprezentacji do lat 16 Władysława Żmudy został powołany na konsultację szkoleniową.



Polski Związek Piłki Nożnej informuje, że w dniach 17.05-27.05.2009 r. odbędzie się konsultacja szkoleniowa w Pęclawiu (k. Góry Kalwarii) oraz wyjazd na Turniej Bannikova dla zawodników urodzonych w 1993 r.

Powołani zostali następujący zawodnicy:

Gerard Bieszczad (Igloopol Dębica), Tomasz Kasprzik (Górniki Zabrze), Patryk Sobczak (Lechia Gdańsk), Kornel Osyra (Zagłębie Lubin), Krystian Żołnierewicz (Arka Gdynia), Mariusz Kłopotek (Gwarek Zabrze), Jakub Majewski (Górniki Łęčna), Mateusz Lewandowski (Wisła Płock), Piotr Wojeński (Górniki Polkowice), Robert Ziętarski (Arka Gdynia), Kamil Wiktorski (Zawisza Bydgoszcz), Bartosz Żurek (Nida Pińczów), Dominik Chromiński (Lech Poznań), Łukasz Bogusławski (MOSP Jagiellonia), Michał Nalepa (Wisła Kraków), Kacper Przybyłko (Arminia Bielefeld), Dawid Nawrocki (Cracovia Kraków), Adrian Chamera (Stal Stalowa Wola), Bartosz Wyrzykowski (Olimpia Zambrów), **Krzysztof Tokarczyk (Barcizanka Barcice)**, Przemysław Jastrzębski (Olimpia Zambrów), Arkadiusz Serafin (Glinik Gorlice), Jakub Wyrozębski (Mazur Karczew).

IW

BIERZMOWANIE

W dniu 4 maja w naszym kościele parafialnym ksiądz biskup Wiesław Lechowicz udzielił Sakramentu Bierzmowania 150 młodym ludziom. W tym roku sakrament dojrzałości chrześcijańskiej przyjęło 69 kandydatów spośród młodzieży z naszej parafii. Pozostali byli z parafii Przysietnica i Moszczenica.

W homilii do młodzieży bierzmowanej ks. biskup mówił o propozycjach, które płyną do młodych ludzi z różnych ośrodków władzy i mediów. „Z fal radiowych, z telewizji, ze stron internetowych, z czasopism i książek płyną propozycje łatwego przejścia przez życie pojmowane jako ciągłe i błogie doświadczanie przyjemności i radości bez trudu i smutku, bez porażek, bez wyrzeczenia i poświęcenia. Proponuje się przeżywanie życia szczęśliwego, tzn. łatwego, lekkiego i przyjemnego. Niestety, ale niektórzy z młodych dają się zwieść takiej perspektywie, o czym świadczą choćby rosnące samobójstwa popełniane przez ludzi młodych w naszej ojczyźnie i w innych krajach świata”. (...) Skąd się to bierze? - pyta biskup. To właśnie z rozczarowania, z depresji. Spodziewali się bowiem życia szczęśliwego, a okazuje się, że takie życie szczęśliwe jest niemożliwe. Jakże inaczej na tle tych fałszywych proroków, którym zależy na zysku poprzez wykorzystanie Was młodych ludzi, jakże inaczej na tle tych wilków odzianych w owcze skóry prezentuje się Jezus. On również mówi Wam o szczęściu, ale nie o szczęściu rozumianym jako stany emocjonalne czy posiadanie dóbr materialnych. Jezus mówi o szczęściu, którego miarą jest wiara i nadzieja na oglądanie Boga oraz miłość okazywana Bogu i człowiekowi. To jest dopiero szczęście prawdziwe, pełne, niezawodne, wieczne. Tak szczęście rozumiała Maryja, która była wierna Bogu i była osobą prawdziwie



szczęśliwą, jak nazwał ją Anioł Gabriel: Błogosławiona (szczęśliwa) jesteś między niewiastami - powiedział. Aby tak samo było i z nami - mówił dalej biskup - musimy pozwolić się ogarnąć Duchowi Świętemu. Tak jak Maryja, którą napelnił Duch Święty - jak mówi Pismo Święte, musimy pozwolić, aby moc Najwyższego nas osłoniła. Jeśli pozwolimy działać Duchowi Świętemu w naszym życiu, jeśli będziemy Go brać pod uwagę przy podejmowaniu różnych decyzji, jeśli pozwolimy mu kształtować nasz umysł, nasze serca, naszą wolę i wpływać na nasze codzienne życie i relacje międzyludzkie, wówczas będziemy szczęśliwi, jak Maryja”.

Na zakończenie Mszy Świętej ksiądz biskup wyraził radość z postanowień abstynenckich złożonych przez niektórych bierzmowanych i powiedział znamienne słowa: „Nie można być szczęśliwym i równocześnie być zniewolonym”.

opr. AG

TESTOWANIE BOGA

Dawna miss Belgii Goedele Liekens wystąpiła na okładce belgijskiego miesięcznika „Goedele” w stroju zakonnicy. Do pisma dołączono opakowanie z trzema hostiami opatrzone zdjęciem byłej miss i napisem: „Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje”.

Serdeczne dzięki dla redakcji, że hostie nie były konsekrowane. Bo różnie mogło być. Profanacja Eucharystii jest ostatnio w modzie. Jak doniosła KAI, akty znieważania Najświętszego Sakramentu coraz częściej są filmowane i zamieszczane w serwisie internetowym YouTube. Na niektórych filmach widać, jak konsekrowane hostie wrzucane są do toalety, na innych karmi się nimi zwierzęta, rozbija mikserem albo przebijają gwoździami.

Nieraz już znajdowali się świętokradcy, którzy chcieli sprawdzić, czy w konsekrowanej hostii naprawdę jest Pan Jezus. A jeśli jest, to jak się zachowa. Dzisiejsi profanatorzy chcą chyba sprawdzić, jak zachowają się katolicy. Być może wyobrażają sobie, że poniewierając Ciałem Chrystusa, dowiodą, że nasza wiara to zabobon. Bo gdyby tam był Bóg, to by przecież nie pozwolił tak się traktować. Dokładnie tak samo rozumowali oprawcy z Golgoty. „Jeśli jesteś synem Bożym, zejź z krzyża!” - wrzeszczeli. I tak samo Jezusa potraktowali: pobili Go niemal na miazgę, przebili gwoździami, obrzucali nieczystościami. Popelnili najstraszniejszą profanację wszechświata. I co? I nic. Ale przecież już Izajasz to zapowiedział: „Dręczono Go, lecz sam się dał gniebić, nawet nie otworzył ust swoich”. To zupełnie zrozumiałe, że i na dzisiejszych bluźnierców nie spada deszcz ognia i siarki. Skoro Bóg nie poraził nagłą śmiercią oprawców

jego Syna, to i nic dziwnego, że ziemia nie rozstępuje się pod tymi, co poniewierają Ciałem Chrystusa w Eucharystii. Dlaczego jednak w ogóle może dochodzić do takich rzeczy? W związku z sezonem komunijnym słuchacze radiowej Trójki dzwonili z pytaniami w kwestii dopuszczania do sakramentu. Przeważał pogląd, że powinno to być później niż teraz, „bo co takie dzieci z tego rozumieją”. Ktoś nawet postulował, żeby Pierwszą Komunię robić po osiągnięciu pełnoletności. Być może liczył, że wtedy „dziecko zrozumie” - i samo poniesie koszty imprezy.

- Czemu właściwie mam iść do Komunii w kościele, przecież opłatki można kupić w sklepie? - usłyszałem kiedyś pytanie. To nie dziecko je zadało - to dwudziestoletnia kobieta, „katoliczka niepraktykująca”.

Jak widać, komunię trzeba przyjmować, a nie rozumieć. Do Komunii dorasta się z wiekiem. Nie dojrzewa się do niej - to bez niej się nie dojrzewa. To przecież pokarm, a pokarm nie jest nagrodą za wzrost, tylko warunkiem wzrostu. Eucharystię trzeba przyjmować, a nie rozumieć. Do Komunii nie trzeba „dojrzałości”, tylko prostoty i zaufania, a w tym dzieci są bezkonkurencyjne. Przecież to nie dzieci testują postacie eucharystyczne na obecność Boga. Nie dzieci profanują Komunię, nie one przystępują do niej świętokradzko, żyjąc w konkubinatach i w innych ciężkich grzechach. Robią to dorośli, którzy nie wiedzą, że Boga możemy tylko przyjąć. Myślą, że Boga da się kupić, i to za grosze. Choćby w kiosku - razem z gazetą.

Franciszek Kucharczak

Gość Niedzielny nr 21 rok LXXVI z 24 maja 2009 r., s. 60

DZIEŃ SPOŁECZNY

22 maja br. w Gródku nad Dunajcem w Domu Rekolekcyjnym ARKA odbył się kolejny Dzień Społeczny zorganizowany przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Tarnowie. Hasło tegorocznego Dnia Społecznego brzmiało: „Otoczmy troską życie rodzinne, społeczne, ekonomiczne”.

Wszystko rozpoczęło się Mszą św. odprawioną przez Ks. dra hab. Ireneusza Stolarczyka - asystenta Akcji Katolickiej. W homilii Ksiądz Asystent rozważał słowa Ojca Świętego Jana Pawła II wypowiedziane we Wrocławiu w 1997 r.: „*Jak wielką wartość ma w oczach Bożych człowiek, skoro sam Bóg karmi go swoim ciałem. Jak wielką przestrzeń kryje w sobie ludzkie serce, skoro wypełnić je może tylko Bóg*”. *Dla nas ludzi żyjących wiarą, życie jawi się jako święty dar, który w oczach Boga ma wielką wartość. I skoro Bóg otoczył nasze ludzkie życie z takim zaangażowaniem, z taki autentyzmem, z taką ofiarnością, to my mamy tylko jedno skojarzenie i my to życie szanujemy* - powiedział Ks. Ireneusz Stolarczyk. Kaznodzieja wspominał o zagrożeniach dzisiejszego świata, które lekceważą troskę o życie człowieka: *Pragnę tu wspomnieć pokusę nadmiernego krytycyzmu, który chciałby wszystko poddać dyskusji i wszystko poważnie albo pokusie sceptycyzmu wobec tradycyjnych wartości, które to łatwo przeradzają się w takiej dyskusji w nie oglądający się na nic cynizm. A dalej jakże nie oburzać się na rozprzestrzeniający się, zwłaszcza w krajach bogatych handel rozrywką, który odciąga i zniechęca człowieka do zaangażowania się w troskę o własne prawdziwie szczęśliwe życie. W końcu prowadzi do postawy bierności, egoizmu i izolacji. To zagrożenie dotyka i nas, poprzez nieodpowiedzialne media, reklamy, fałszywe techniki zniewalania człowieka ukazujące człowiekowi szczęście jedynie w zaspokajaniu swoich potrzeb materialnych*.

Po Mszy św. i krótkiej przerwie zebrani przeszli do sali konferencyjnej na dalszą część spotkania. Sesję rozpoczął Prezes DIAK Wacław Prażuch witając Gości - prelegentów, księży Asystentów i członków stowarzyszenia. Przy prezydjalnym stole zasiedli: ks. dr hab. Ireneusz Stolarczyk, dr inż. Antoni Zięba, posłowie na Sejm RP: Antoni Macierewicz, Michał Wojtkiewicz (PiS) i Edward Czesak (PiS).

Pierwszy wykład „Otoczmy troską życie rodzinne” wygłosił dr inż. Antoni Zięba, adiunkt w Instytucie Mechaniki Budowli Politechniki Krakowskiej, współtwórca Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci. Pomysł powszechnej i systematycznej modlitwy w obronie życia zrodził się pod wpływem wezwania Ojca Św. Jana Pawła II podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 r.: „Nie ustawajcie w modlitwie! Trzeba się zawsze modlić, a nigdy nie ustawać, powiedział Pan Jezus. Módlcie się i kształćcie poprzez modlitwę swoje życie. Nie samym chlebem żyje człowiek i nie samą doczesnością, i nie tylko poprzez zaspokajanie doczesnych - materialnych potrzeb, ambicji, pożądań, człowiek jest człowiekiem... Nie samym chlebem żyje człowiek..., ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych. Jeśli mamy żyć tym słowem, słowem Bożym, trzeba nie ustawać w modlitwie! Może to być nawet modlitwa bez słów. Niech z tego miejsca do wszystkich, którzy słuchają tutaj



albo gdziekolwiek, przemówi proste i zasadnicze papieskie wezwanie do modlitwy. A jest to wezwanie najważniejsze. Najistotniejsze orędzie!” (Kalwaria Zebrzydowska) oraz słów wygłoszonych w Nowym Targu: „I życzę, i modlę się o to stale, ażeby rodzina polska dawała życie...” Systematyczną modlitwę w intencji obrony życia w ramach Krucjaty rozpoczęto 12 października 1980 r., w Ogólnopolskim Dniu Modlitw w Intencji Rodzin, zarządzonym przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Celem Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci było budzenie sumienia i wrażliwości społecznej odnośnie do problemu zabijania nie narodzonych dzieci, uczulenie na wartość życia i odpowiedzialność za każde poczęte życie ludzkie oraz anulowanie obowiązującej wówczas ustawy z 27 kwietnia 1956 roku o tzw. przerywaniu ciąży i uznania prawa do życia każdego poczętego dziecka. „Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” – mogliśmy tego doświadczyć. Po 12 latach nieustannej modlitwy w ramach Krucjaty Sejm w 1993 r. anulował zbrodniczą stalinowską ustawę. Podczas uroczystości w Łagiewnikach na 25-lecie Krucjaty zmieniono jej cele. Aktualnie są nimi:

1. modlitwa dziękczynna za wszelkie dobro, które wydarzyło się w Ojczyźnie
 2. budowanie wrażliwości sumień, wrażliwości dla życia
 3. zmodyfikowanie ustawy; uzupełnienie o precyzyjny, konstytucyjny zapis dotyczący ochrony życia „od poczęcia aż do naturalnej śmierci”.
- Uzasadnieniem takiej zmiany celów jest zestawienie liczb dokonanych aborcji - szacunkowo 600-800 tys. wcześniej, 7-14 tys. obecnie. W statystykach medycznych te proporcje są podobne: lata 60-te - 220 tys. w jednym roku, a w roku 2008 - 320. Mówca zatrzymał się na podejściu do wychowania seksualnego. W literaturze przedmiotu wyróżnia się trzy główne rodzaje edukacji seksualnej:
- A - wychowanie do czystości, wierności
 - B - biologiczna edukacja seksualna
 - C - złożona edukacja seksualna zawierająca oba powyższe podejścia.
- W Europie zachodniej panuje permissywna seksedukacja typu B lub C, która prowadzi do wielu niepożądanych zjawisk; w Polsce natomiast można mówić o pewnym sukcesie przy realizacji typu A.

Po rozważaniach na temat życia poczętego i spraw związanych z jego ochroną dr A. Zięba rozszerzył prelekcję o zagadnienie kondycji polskiego społeczeństwa. Podał pesymistyczną tezę, iż nie istniejemy jako naród, bo nie mamy komunikacji. Wolnej Polski nie ma, i długo nie będzie, prognozował Prelegent; a naród jest sterowany medialnie i nie posiada elit. Optymistyczna jest natomiast zmiana w nastawieniu społeczeństwa, o czym świadczą liczby: po tzw. konsultacjach społecznych, dotyczących konstytucyjnego wzmocnienia ustawy (uzupełnienie słowami „od poczęcia do naturalnej śmierci”), za życiem opowiedziało się 89% respondentów.

Dr Zięba apelował o budzenie społeczeństwa, niepoddawanie się manipulacjom, wzmocnienie roli rodziny, troskę o jej dietę. Podał przykłady wysokości tzw. „becikowego”: w Niemczech wynosi on 100 tys. zł (25 tys. euro), w Rosji 35 tys. zł, a w Polsce... 1000 zł. Dodatek rodzinny w Czechach – 1000 zł, a w Polsce – 48 zł.

Jan Paweł II powiedział: „Nie wystarczy bronić życia; trzeba to robić dobrze”. Jak więc możemy działać? Przede wszystkim modlić się. Po drugie: uczyć się; pamiętając, że niektóre media służą cywilizacji śmierci, promować te służące życiu – czytać prasę katolicką i dobre strony internetowe, organizować spotkania. Po trzecie: uczyć innych, ukazując prawdę o człowieku przed narodzeniem, np. przez organizację wystaw w parafii, prenumeratę wartościowych czasopism, takich jak: „Wychowawca” czy „Służba życiu”. „Jesteśmy synami światłości – chcemy myśleć” zakończył dobitnym wezwaniem znany obrońca życia – dr Antoni Zięba, którego wystąpienie członkowie AK nagrodzili gromkimi oklaskami.

Następny wykład „Otoczmy troską życie społeczne” wygłosił poseł Antoni Macierewicz, prezes Ruchu Narodowo-Katolickiego, b. minister spraw wewnętrznych. Przypomnił, że polityka to roztropna troska o dobro wspólne. Nastawiona jest na realizację tego nadrzędnego celu przy pomocy władzy, czyli możliwości sprawiania, by inni ludzie robili to, czego oczekujemy. Demokracja to tylko sposób wyłaniania elit władzy, a nie zapewnienie, iż mniejszości mają mieć prawa nad większością; takie rozumienie demokracji to dziedzictwo struktur i świadomości komunistycznej. Po 1981 r. ład demokratyczny został zwichnięty od samego początku; 4 czerwca 1989 r. był – wedle słów posła Macierewicza – świętem Czesława Kiszczaka, który zaproponował Okrągły Stół, poprowadził i ...wygrywał. Głosowanie 4 VI było ceną, jaką

społeczeństwo zapłaciło za odbudowanie Solidarności. Ówczesna władza chciał się za naszą pomocą uwiarygodnić. Cena została zapłacona, a my nic nie uzyskaliśmy; Solidarności nie ma – skonstatował Prelegent. Widać to w ekonomii i polityce. Struktura powstała po quasidemokratycznym głosowaniu w 1989 r. zdeterminowała rozwój polityki, trwającej do dziś. Jako katolicy nie zdajemy sobie chyba sprawy z ciężaru spoczywającego na nas odpowiedzialności – diagnozował poseł Macierewicz. Cieszy, iż nastąpiła zmiana stosunku do zabijania dzieci nienarodzonych, wzrost poszanowania życia; to swoista miara świadomości. Troska o życie jest; o życie polityczne – nie! Tu Mówca uczynił pewną dygresję, wysoko oceniając walory filmu „Popiełuszko”. Błędem na dole nazwał Antoni Macierewicz przekonanie, że to liczne niedociągnięcia, a nie fundamentalna wada konstrukcyjna, jest powodem istniejącego status quo. Naród nie wykreował elit. Próbę katolickiej formacji politycznej podjęli m.in. Marek Jurek i Jan Łopuszański. Prawo i Sprawiedliwość nie jest partią katolicką, ale jest w niej duch katolicki – ocenił poseł A. Macierewicz, przewidując, iż kiedyś zajdzie potrzeba programu budowy państwa jako państwa katolickiego. Prelegent krytykował antykatolickie i antypolskie formacje polityczne, jedynie słownie deklarujące poszanowanie tradycji chrześcijańskich i narodowych. W budowaniu Polski w wymiarze gospodarczym i duchowym przejawia się zbyt mało troski, odwagi i determinacji! Życie polityczne wymaga takiej samej troski jak rodzina i życie społeczne. Co więcej – polityka tworzy warstwę ochronną nad życiem rodziny i życiem duchowym, a zatem destrukcja może dojść i do rodziny – ostrzegł poseł Macierewicz. Przypomniał spór z lat 40-tych ubiegłego wieku. Stanisław Stomma opublikował artykuł „Maksymalne i minimalne tendencje społeczne katolików polskich”, w którym radził zrezygnować z maksymalistycznych dążeń i skupić się na życiu duchowym i rodzinnym. Natomiast kardynał August Hlond miał odmienny pogląd, przewidując, iż zaprzestanie troski o życie polityczne uderzy w życie rodzinne i społeczne.

Posel Edward Czesak, były przedsiębiorca, w swym wystąpieniu zajął się życiem ekonomicznym. Jesteśmy w Unii Europejskiej i otaczanie troską naszego życia ekonomicznego polega na skutecznym działaniu, by zapisy prawa unijnego wdrażać do prawa polskiego tak, by nie dotyczyło to społeczeństwa. Jako przykład braku solidarnego podejścia i pozostawienie Polski przez Europę, poseł wskazał urynkwienie mediów (energii elektrycznej, gazu), i równoczesne poprowadzenie gazociągu po dnie Bałtyku.

Po wystąpieniach zaproszonych Gości i krótkiej dyskusji głos zabrał Asystent kościelny DIAK ks. dr hab. I. Stolarczyk, podkreślając, że jako teoretyk katolickiej nauki społecznej miał okazję spotkać się z praktykami. Podziękował za nadzieję i oczekiwania wyrażone w wystąpieniach Przedmówców wobec Akcji Katolickiej. Zapewnił, iż członkowie Akcji Katolickiej nie chcą być bierni, bo naszym zadaniem jest czynna działalność. Na zakończenie sesji Ksiądz Asystent wraz z prezesem DIAK p. Wacławem Prażuchem wręczyli Gościom - Prelegentom medale X-lecia Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej.

Wykorzystano obszernie fragmenty relacji Pani Bożeny Kwitowskiej - wiceprezes DIAK Diecezji Tarnowskiej zamieszczonej na stronie: www.ak.diecezja.tarnow.pl



WIEŚCI Z GIMNAZJUM

Posłanka na Sejm z Gimnazjum
w Barcicach!

Mirosława Pelc z klasy II b gimnazjum zasiadła 1 czerwca 2009 roku w ławie poselskiej XV Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży. Sejm obradował w Warszawie, w Gmachu Sejmu RP na ulicy Wiejskiej.

„Młodzi wobec wydarzeń roku 1989” to wiodący temat XV obrad Sejmu Dzieci i Młodzieży. Młodzi posłowie obradowali w poniedziałek w godz. od 8.00 - 16.00.

Sesję uroczystą otworzył Marszałek Sejmu. Po okolicznościowym przemówieniu przedstawił młodych marszałków, którzy przewodniczyli poszczególnym częściom debaty. Zanim Mirka pojechała na obrady, wzięła udział w konkursie. Pisała pracę na temat: „Co znaczą dziś słowa Jana Pawła II, że nie ma wolności bez solidarności, kiedy myślę o Polsce, a co znaczą kiedy myślę o świecie? Czy się chwale, a czego się wstydzę, kiedy rozmawiam o Polsce z kolegami z innych krajów, jak mogę to zmienić? Czy są Polacy za granicą, którym powinniśmy pomagać; na czym ta pomoc ma polegać?”

Do Kuratorium Oświaty w Krakowie nadesłano 275 prac, w tym 1 ze szkoły podstawowej, 208 z gimnazjów i 66 ze szkół ponadgimnazjalnych z terenu całego województwa małopolskiego. Największym powodzeniem cieszył się temat, który również wybrała Mirka. Ze 111 nadesłanych prac Wojewódzki Zespół Organizacyjny, zgodnie z przyznanym dla województwa małopolskiego limitem 42 mandatów zakwalifikował jej pracę. Mirka jest kolejną posłanką na sejm z naszej szkoły dwukrotnie reprezentowała naszą szkołę uczennica gimnazjum i raz szkoły podstawowej. Opiekunką Mirki, wspierającą ją podczas pisania pracy, była p. W. Kochanowicz.

Gratulujemy sukcesu! Mamy nadzieję, że w następnym numerze gazety Mirka podzieli się swoimi wrażeniami z pobytu w Warszawie. Czy udział w obradach sejmu Dzieci i Młodzieży będzie pierwszym krokiem Mirki do kariery polityka?

Rok Jana Pawła II na Ziemi Sądeckiej

10 rocznica pobytu Jana Pawła II w Starym Sączu stała się okazją do podejmowania przez wielu ludzi i instytucji działań, które oprócz wspomnień o Wielkim Papieżu, jednoczą ludzi w dziele tworzenia czegoś dobrego, wyjątkowego.

V Charytatywny Turniej Piłki Siatkowej - to jedna z inicjatyw, która nie tylko przywołuje pamięć Jana Pawła, ale również przyczynia się do wsparcia potrzeb Diecezjalnego Centrum Pielgrzymowania w Starym Sączu.

Uczestnicząc w turnieju 6 maja 2009 roku, Drużyny sportowe z powiatu nowosądeckiego popularyzują piłkę siatkową, wspomagają budowę centrum i uczą innych, jak można pomagać.

Turniej rozpoczął cykl zawodów dla upamiętnienia rocznicy pobytu Ojca św. na Ziemi Sądeckiej. Organizatorami zawodów byli: Dyrektor DCP w Starym Sączu, Dyrektor Zespołu Szkół w Barcicach i nauczyciele sądeckich szkół. W sportowym spotkaniu wzięło udział 12 zespołów, które zajęły w kolejności następujące miejsca: **I - ZD Jazowsko**

II - ASS Stary Sącz

III - BAD Boys

IV - OSP Podegrodzie

V - Błyskawica

VI - ZSZ Stary Sącz

VII - ZKS - Cieniawa

VIII - SP Łomnica

IX - Krysia Nowy Sącz

X - SP Piwniczanka

XI - Feniks Przysietnica

XII - Drink TEAM

Nad prawidłowością przebiegu zawodów czuwali sędziowie: L. Ziębowicz, M. Potoniec oraz M. Postrożny.

W. Kochanowicz

III Powiatowy Turniej Bocci Osób Niepełnosprawnych

W tym roku nasza szkoła miała zaszczyt przyjąć w swoje progi osoby niepełnosprawne, które przyjechały z okolicznych miejscowości na III Powiatowy Turniej Bocci Osób Niepełnosprawnych.

W sobotę, 16 maja, 15 szkolnych wolontariuszy zgłosiło się do pomocy. Każdy z nich został przydzielony do opieki różnych grup. Ten turniej to szczególne wydarzenie dla osób, biorących udział w konkurencjach sportowych, to okazja do spotkania się z innymi, to również świetna zabawa i kolejne doświadczenie. Dla wolontariuszy było to pierwsze spotkanie z tak liczną grupą osób niepełnosprawnych, więc początkowo pojawił się strach, czy podołają, ale jak na ochotników przystało poradziła sobie świetnie z nowym wyzwaniem. „To było niezwykle doświadczenie. Przyjemnie było patrzeć na uśmiechnięte twarze uczestników i ciepło bijące z ich oczu” - wspominają i są dumni, że ich pomoc przydała się.

Drużyna, która zajęła pierwsze miejsce, zdobyła Puchar Burmistrza Starego Sącza. Pozostali uczestnicy spotkania otrzymali medale, nagrody pocieszenia oraz dyplomy.

Zapewne to wydarzenie na długo zostanie w pamięci gospodarzy turnieju i gości. Mamy nadzieję, że kolejne tego typu spotkanie odbędzie się ponownie w naszej szkole.

Za pełną poświęcenia postawę dziękujemy wolontariuszom: M. Olszowskiemu, M. Maślance, K. Ogorzałemu, A. Olszewskiej, K. Kutak, J. Porębie, S. Janiczek, M. Gorczowskiej, K. Gorczowskiej, J. Jakubowskiej, N. Gawlak, A. Obrzud, M. Pelc, A. Psonak i I. Babik.

M. Pelc, W. Kochanowicz

STRAŻACKA ODWAGA

W czasie kwietniowej zawieruchy doszło do nachylenia wysokiego świerka na naszym cmentarzu parafialnym. Niewiele brakowało, by drzewo stojące tuż obok muru od strony głównej drogi runęło na groby albo na drogę w samo południe. Niezawodni w tej sytuacji okazali się chłopcy w czarnych uniformach i czerwonych samochodach. Dzięki ofiarnej pracy oraz umiejętnościom i odwadze naszych strażaków mocno pochylonego świerka wspartego na sąsiednich drzewach udało się po kawałku i bez żadnych szkód położyć na ziemi. Na jakiś czas trzeba było wstrzymać ruch na drodze głównej i skierować go na Dolne Barcice, gdyż odcinane części drzewa były ściągane na jezdnię. Dzięki Bogu ta trudna operacja zakończyła się całkowitym sukcesem.

Można sobie tylko wyobrazić, co by było, gdyby kilkunastometrowe drzewo runęło na pomniki i grobowce czy na drogę w bardzo ruchliwej porze dnia. Usunięcie go wymagało niezwykle sprawności i pomysowości strażaków, którzy z pełnym poświęceniem odpowiedzieli na prośbę Księdza Proboszcza.

Jak widać Strażak musi być gotowy do wypełnienia każdego zadania, które zapewnia bezpieczeństwo ludzi. Takich interwencji - niekoniecznie związanych z pożarami, każdego roku jest co najmniej kilkanaście.



Nowa droga w Barcicach Dolnych

Od kwietnia trwają prace na drodze w Barcicach Dolnych. Przy okazji zostały wymienione słupy elektryczne i druty zastąpiono kablem czterożyłowym. W miejscu dotychczasowego rowu odwadniającego położono rury i zamontowano studzienki odpływowe, dzięki czemu poszerzy się droga i zostanie jeszcze małe pobocze. Prace utrudniają życie mieszkańcom, ale warto znosić wszelkie czasowe niewygodę po to, aby wreszcie można było bezpiecznie poruszać się po tej drodze.



Nowa nawierzchnia drogi na Równi

Droga na Równi za mostem na Popradzie została nieco poszerzona i zyskała nową nawierzchnię. Nowy fragment drogi znacznie poprawia samopoczucie podróżujących tą trasą i rozbudza marzenia o tym, aby po takiej drodze można było dojechać do Wdżarów i Woli Kroguleckiej. Szczególnie marzą o tym Wolanie, gdyż ich droga jest w opłakanym stanie. Aż trudno uwierzyć, że wyglądała kiedyś tak, jak nowa droga na Równi.



Bezpieczny plac zabaw

Plac zabaw w Niepublicznym Przedszkolu SS Karmelitanek Dzieciątka Jezus został całkowicie odnowiony. Wszystkie sprzęty do zabawy są nowe i nowoczesne, spełniające wszelkie wymogi bezpieczeństwa. Wyjątkowa i unikatowa jest nawierzchnia placu, który został wyłożony specjalnymi miękkimi płytkami w dwóch kolorach. Ten skrawek podwórka przy Domu Św. Józefa wygląda obecnie jak minidisneyland. Siostry robią, co mogą dla „swoich pociech”, aby im niczego nie brakowało do nauki i do zabawy. I to wszystko pod bacznym okiem Św. Józefa, który spogląda na plac ze swojego cokołu na ścianie budynku.



Szlakiem hrabiego Stadnickiego

Wszystkie (12) rezerваты przyrody Beskidu Sądeckiego to rezerваты leśne. Część z nich została utworzona dzięki staraniom dawnego właściciela lasów tego regionu Adama hrabiego Stadnickiego. Warto w wolnej chwili wyruszyć w wytyczoną przez niego trasę, by solidnie wypocząć i delektować się tym, co daje nam natura.

Do domu droga będzie szybciej, dlatego proponuję najpierw udać się do Łabowej. Początek szlaku przyrodniczego znajduje się w centrum wsi, obok przystanku PKS. Stamtąd będzie w kierunku zachodnim. Po przekroczeniu mostu na rzece Kamienicy Nawojowskiej mijamy drewniany kościół z 1930 r. z zabytkowym obrazem św. Jana Nepomucena z końca XVII wieku i barokowymi posągami św. Łukasza i św. Marka. Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo. Po około 500 m z lewej strony możemy dostrzec murowaną cerkiew z 1784 r. fundowaną przez Lubomirskich.

Po 10 minutach dochodzimy do Uhryńskiego Potoku. Po prawej stronie podziwiamy pięknie zalesione stoki Ośnikowskiego Wierchu (828 m n.p.m.), po prawej zachwycają nas zbocza Pereslihy (812 m n.p.m.) porośnięte lasem mieszanym z dorodnymi okazami sosny. Po przejściu około 4 km od początku trasy po prawej stronie usytuowane jest miejsce biwakowe przygotowane przez nadleśnictwo Nawojowa, gdzie można odpocząć na ławeczkach, a także poszukać w pobliskim potoku źródeł wody mineralnej, które biją na dnie rzeczki. Dalej mijamy Uhryń. Są tam ciekawe polemkowskie kapliczki.

Na rozwidlenia dróg skręcamy w lewo do rezerwatu Uhryń. Możemy tu podziwiać wysokie na 40 m jodły, z roślin chronionych występuje tam widłak wroniec, a z częściowo chronionych kopytnik pospolity i marzanka wonna. To jeden ze starszych rezerwatów polskich i przez ponad 100 lat nie prowadzono w nim działalności gospodarczej. Po około 15 minutach marszu wzdłuż granicy rezerwatu dochodzimy do ścieżki obchodowej, powyżej której znajduje się skała wprost stworzona do wypoczynku. Stamtąd dochodzimy do miejsca gdzie do szlaku zielonego którym wędrujemy dochodzi szlak czerwony. Skręcamy w prawo w kierunku Hali Łabowskiej. Po kolejnych 40 minutach dochodzimy do hali Jawor, która opada w kierunku północnym. Tam przy pomniku upamiętniającym śmierć partyzantów AK, wracamy myślami do przeszłości, by po chwili zadumy podziwiać piękne widoki pasma Margoni Niżnej i Wyżnej, Spalskiej Góry, Tokarni i Czerszli, z wystającym poza nim waleń Jaworza i Chelmem na prawo od niego. Potem chwila wytchnienia w schronisku. Właśnie tu, w czerwcu 1944 r. w czasie obławy gestapo zginął na hali Adam Kondlewicz, żołnierz AK. W schronisku możemy zjeść bardzo dobry posiłek a także przenocować przed dalszym marszem wzdłuż szlaku przyrodniczego.

Po odpoczynku ze schroniska kierujemy się wzdłuż czerwonego szlaku w stronę Pisanej Hali. Po drodze mijamy pamiątkowy kamienny obelisk poświęcony ks. Władysławowi Gurgaczowi i żołnierzom PPAW poległym w walkach z UB i NKWD w latach 1948-1949. Dochodzimy do hali Roztockiej, opadającej stromym obrywem w stronę Barnowca. W środku hali usytuowany jest niełatwy do znalezienia

charakterystyczny kamień piaskowcowy zaś poniżej wschodniego wzniesienia samotne skały o których miejscowa ludność opowiada legendę o dwóch złych córkach nie wysłuchały one prośb umierającej matki, aby nie szły na tańce do Łomnicy i zaklęcie matki zmieniło je po drodze w kamienie. Potem docieramy do pomnika przyrody „Wierch nad Kamieniem”. Szlak przyrodniczy odbiega nieco w prawo od szlaku turystycznego i przebiega obok drugiego w Paśmie Jaworzyny szczytu „Wierch nad Kamieniem” (1083 m n.p.m.). Wracamy do czerwonego szlaku drugą ścieżką, by następnie powędrować w kierunku Hali Pisanej. Nazwa ta pochodzi z czasów, gdy geodeci dokonywali w okolicy pomiarów i „spisywali” jak mówili górale. Na hali znajduje się pamiątkowy głaz przypominający czas okupacji hitlerowskiej i walki partyzantów, mających w lasach Beskidu Sądeckiego

swoje kryjówki. Nad bukowymi lasami, które otaczają halę rozpościera się oryginalny widok na zachód na gniazdo Radziejowej i Przehyby, dalekie Gorce i Beskid Wyspowy oraz Babią Górę w najdalszym planie. Ku północy ukazuje się plastyczna mapa Kotliny Sądeckiej, a ku południowemu wschodowi Parchowatka, otoczenie Jaworzyny Krynickiej i Runka. Na południowy zachód przy przejrzystej pogodzie delikatnie zarysowują się Tatry. Wędrujemy szlakiem

czerwonym, któremu towarzyszą znaki żółte. Znaki prowadzą do mrocznego wilgotnego lasu, gdzie rosną stare, wiekowe buki. Niebawem wychodzimy z lasu na halę, której kumulacja Zadnie Góry (969 m n.p.m.) pozostaje nieco z lewej strony. Z nich kierujemy się na zachód do węzła szlaków. W tym miejscu skręcamy w prawo i kierujemy się szlakiem zielonym na północny zachód. Po ok. 10 minutach dochodzimy do szlaku niebieskiego, który prowadzi nas w stronę Makowicy. Idąc, podziwiamy piękne widoki na panoramę Pasma Radziejowej i Dolinę Popradu. Następnie kierujemy się polanami i lasem w dolinę Życzanowskiego Potoku. Dochodząc do niego skręcamy w lewo i idziemy drogą leśną poprowadzoną dnem doliny. Dochodzimy do pięknego mostu przerzuconego nad malowniczym przełomem Potoku Życzanowskiego. Płynie on na tym odcinku wąwozem skalnym o głębokości od kilku do kilkunastu metrów i szerokości w części dennej 5-10 m, a w części górnej od kilkunastu do 50-ciu metrów. Obok mostu znajduje się miejsce na odpoczynek. Stąd do Barcic już blisko. Wystarczy wspiąć się na Wołę Krogulecką, a potem już tylko z górki. Jeśli natomiast ktoś zmierza do Rytra, Starego lub Nowego Sącza to dalej musi iść drogą w kierunku Życzanowa. Przy pierwszych zabudowaniach skręcamy w lewo schodząc ze szlaku turystycznego. Przechodzimy przez całą wieś kierując się w stronę doliny Popradu. Dochodzimy do mostu na Popradzie. Za mostem skręcamy w lewo i wzdłuż drogi Stary Sącz Piwniczna idziemy do Rytra. Tutaj żegnamy się ze Szlakiem Przyrodniczym im. Adama hrabiego Stadnickiego po matecznikach Puszczy Karpackiej.

Serdecznie zachęcam do odwiedzenia szlaku i zapoznania się z pięknem przyrody Popradzkiego Parku Krajobrazowego. Zatem: W góry, w góry, miły Bracie!

M. Tomasiak



Generał Nil

Łatwiej pamięta się krzykliwych herosów niż skromnych bohaterów. Nie dziwi więc, że niewielu kojarzy dziś gen. Augusta Fieldorfa z walką narodowo-wyzwoleńczą. Film Ryszarda Bugajskiego przypomina, kogo potępiono, zamiast wynieść na piedestał.

Generał August Emil Fieldorf „Nil” jest jednym z najbardziej zapomnianych bohaterów Polskiego Państwa Podziemnego z okresu II wojny światowej. Skuteczna propaganda przez wiele lat zacierала prawdę o tym człowieku i najprawdopodobniej gdyby nie zmiany ustrojowe, jedynie historycy mieliby świadomość kim był legendarny „Nil”. Fieldorf był żołnierzem Pierwszej Brygady Legionów, która walczyła z bolszewikami w roku 1920. Brał udział w kampanii wrześniowej. W czasie okupacji był dowódcą Kedywu AK. Stał na czele organizacji „Nie”, której zadaniem było stawienie czynnego oporu wobec okupacji radzieckiej. 7 marca 1945 roku, jako Walenty Gdanicki, został przypadkowo aresztowany przez NKWD w Milanówku, w wyniku czego trafił do obozu pracy na Uralu. Wrócił do kraju dwa lata później. W 1948 ujawnił się władzom. Wolnością cieszył się jeszcze przez dwa lata. W roku 1952 został skazany w Sądzie Wojewódzkim dla miasta Warszawy przez sędzinę Marię Gurowską na karę śmierci przez powieszenie, co dla oficera było dodatkową formą upokorzenia. Emil Fieldorf został stracony 24 lutego 1953 o godz. 15:00 w więzieniu Warszawa-Mokotów przy ul. Rakowieckiej.

Film Ryszarda Bugajskiego to zapis ostatnich lat życia głównego bohatera. To opowieść o człowieku, którego wartości, dotychczasowe życie oraz dokonania nagle stanowią przeszkodę dla niego samego. Dramat uwypukla postawę tego człowieka. Próby normalnego funkcjonowania, brutalnie podeptane przez system, najdobitniej świadczą o paranoidalnej rzeczywistości, która w tamtym okresie obowiązywała. Wszystko opowiedziane jest oczyma, słowami i odczuciami głównego bohatera. Można odnieść wrażenie, że na film składają się jedynie poszczególne epizody z życia „Nila”, ale są one tak poukładane, że wychodzi z nich logiczna, przyczynowo-skutkowo opowieść. Cały czas mamy tu do czynienia z postawą kogoś, kto ma świadomość otaczających go realiów i choć wie, że dalsza walka po prostu nie ma sensu, to do końca pozostaje człowiekiem honoru i zasad.

„Generał Nil” porusza. Pokazuje historię, o której wiele już wiemy, ale nadal jeszcze ją odkrywamy. Jest ona szokująca, brutalna, mówi o dziejowej, ale też czysto ludzkiej niesprawiedliwości. Pokazuje zakłamanie i faktyczną zdradę. To, jak kończy się „Generał Nil”, niespodzianką nie jest. Koniec filmu jest końcem życia. Jednak warto go obejrzeć, gdyż film pokazuje, że tym, którzy próbowali zatrzyć prawdę o Emilu Fieldorfe, to się nie udało.

M. Tomasiak

Prymas Tysiąclecia

28 maja 2009 roku minęła 28 rocznica śmierci Wielkiego Polaka, którego Papież Polak Jan Paweł II nazywał Prymasem Tysiąclecia.

Osoba księdza Prymasa jest symbolem umiłowania wolności, sprawiedliwości oraz czci dla człowieka. Kardynał Stefan Wyszyński jest znakiem jedności wszystkich Polaków. Jan Paweł II nazywał go nieustraszoną rzecznikiem człowieka, jego nienaruszalnych praw w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym, a także „przykładem żywej miłości Ojczyzny, który musi być policzony jako jeden z największych mężów w jej dziejach”.

Prymas Tysiąclecia nadal „karmi słowami”.

„Najlepiej człowiek prosi, gdy dziękuje”.

/Kromka chleba wybór myśli i aforyzmów z kazań, przemówień i rozważań Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego/

„Per Mariam Soli Deo jest to najbezpieczniejsza dewiza dla człowieka, którym chce się posługiwać Bóg”.

„Godność i wartość społeczna człowieka zależy nie od tego, ile wyprodukował, tylko jakim jest człowiekiem. jakie są jego wartości duchowe, moralne, zalety rozumu, woli i serca”.

/Druga kromka chleba wybór myśli i aforyzmów z kazań, przemówień i rozważań Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego/



Napisane w dniu 28 maja 2009 roku w Komańczy,

gdzie słowa: Soli Deo /Samemu Bogu/ znaczą wszystko.

Kwietny Bieg startuje w Starym Sączu

Już po raz szósty na przełomie maja i czerwca ruszyła sztafeta dookoła Polski znana pod nazwą Kwietny Bieg zorganizowana dla uczczenia pamięci Jana Pawła II Papieża.

W ciągu piętnastu dni uczestnicy pokonają 3530 km, obiegając Polskę dookoła. W tym roku - dla uczczenia 10-lecia wizyty Ojca Świętego w Starym Sączu - sztafeta rozpocznie się i zakończy w naszym mieście. Uroczyste rozpoczęcie Kwietnego Biegu odbyło się przy Ołtarzu Papieskim w dniu 26 maja na starosądeckich błoniach. Uroczyste powitanie ostatniego odcinka sztafety przewidziane jest w dniu 10 czerwca o godzinie 16.30.

IW

1979 - 1989 - 1999 - 2009



Jan Paweł II przebywał z pierwszą wizytą apostolską w Polsce od 2 do 10 czerwca 1979 r. Podczas pielgrzymki, przebiegającej pod hasłem „Gaude Mater Polonia”, odwiedził Warszawę, Gniezno, Częstochowę, Kraków, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice, Oświęcim i Nowy Targ. Pielgrzymka związana była z obchodzoną wówczas dziewięćsetną rocznicą śmierci św. Stanisława.

2 czerwca 1979 r. w godzinach popołudniowych zgromadzeni na placu Zwycięstwa wierni usłyszeli słowa, które miały realny wpływ na dalsze losy kraju:

Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!

Żywe jest słowo Boże, skuteczne, i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny (Hbr 4,12)

Co w duszy gra ...



Do Biblioteki Parafialnej trafił dar Pana Edwarda Tokarczyka z Cyganowic. Jest to kompozycja rzeźb i wyrobów z drewna tzw. „Zakopianka”. Kompozycja przedstawia sceny z codziennego życia o charakterze religijnym.

Jest więc dom z gospodynią w oknie, monstrancja i ludzie idący do Kościoła. Zwieńczeniem całej kompozycji jest obraz przedstawiający Matkę Bożą rozmawiającą z dziećmi w Fatimie, Serce Pana Jezusa oraz Sługę Bożego Jana Pawła II. Jest wykonana z twardego drewna i pomalowana farbą olejną i bejcą. Pod tym wszystkim kryje się zapewne głęboka symbolika znana jedynie Twórcy. Bogactwo elementów i kolorów mówi o ogromnej pracy włożonej w to dzieło.

Pan Edward mówi, że to ojciec lubił taką stolarską robotę i pewnie stąd wraz z wiekiem emerytalnym odezwalo się w nim takie zamięłowanie.

Oprócz tego Pan Edward Tokarczyk ofiarował na plebańskie ściany dwie kompozycje z drewna. Jedna z nich przedstawia Pana Jezusa Miłosiernego a druga Serce Pana Jezusa wraz z dodatkowymi wizerunkami i różnymi ozdobami z drewna.

Red

Kapliczka przy cmentarzu jak nowa

Kapliczka przy cmentarzu została całkowicie odnowiona przez parafianina, który chce pozostać anonimowy. Zewnętrzne ściany zostały pokryte tynkiem mozaikowym żywicznym. Schodki i posadzkę wewnętrzną wyłożono płytkami gresowymi oraz pomalowano ściany wewnętrzne. Renowacji poddano także dach, który nasączono przepalonym olejem i w niektórych miejscach uszczelniono gont specjalną masą silikonową. Na odcinku frontowym założono rynnę, aby w ten sposób zabezpieczyć wejście przed wodą spływającą z dachu.

Włożono wiele pracy, toteż efekt jest wspaniały i godny tego miejsca czci szczególnej modlitwy do Jezusa Ubiczowanego.

RED



Florian znaczy kwitnący

W tym imieniu mieści się pierwiastek radości i życia. Tak się składa, że w kalendarzu liturgicznym wspomnienie św. Floriana jest umieszczone na początku maja (aktualnie 4 maja), kiedy to zaczyna rozwijać się przyroda i kwitną kwiaty.

W postawie i osobowości św. Floriana z jednej strony widać cechy rycerza, a z drugiej ogromną wrażliwość i delikatność. Zwykle ukazany w błyszczącej zbroi, która symbolizuje strumień łaski, jaką Bóg obdarza tych, którzy przez wstawiennictwo św. Floriana modlą się do Niego.

Św. Floriana był człowiekiem wrażliwym na potrzeby innych, skoro spieszył im z pomocą. Można przypuszczać, że potrzeba niesienia pomocy była zakorzeniona w cnotcie miłości, bowiem sam był chrześcijaninem. Wiemy, że w czasie torturowania św. Florian miał oświadczyć, iż gdyby nawet rzucono go w ogień i tak nie zaprze się Chrystusa. Nic więc dziwnego, że gdy w tradycji ludowej doszło do połączenia wszystkich tych motywów, św. Florian został obrany za patrona strażaków. Z biegiem czasu różne cechy obierały sobie innych patronów, a św. Floriana najściślej łączono ze strażakami, którzy nazwali siebie „rycerzami św. Floriana”.

Punktem kulminacyjnym tegorocznych obchodów Dnia Strażaka było poświęcenie figury patrona strażaków strzegącej remizy barcickiej OSP. Ks. katecheta Łukasz Opolski, „szczerze” poświęcił rzeźbę. By druhom nigdy nie zabrakło wody, zaopatrzył obficie ich patrona w ten podstawowy środek gaśniczy.

Mszę dziękczynną wspólnie odprawili ks. proboszcz parafii pw. św. Bartłomieja w Hniezdnem Mirosław Slotka oraz gospodarze: ks. proboszcz Stanisław Dziekan i ks. Jan Rusiniak.

Współ świętowali: czcigodni księża, starosta okręgu Hniezdne SR Wiktor Selepe wraz z małżonką, prezes DHZ SR Franciszek Krajger, z DHZ Hniezdne: prezes Józef Skwara, naczelnik Lubomir Krissak, druhowie i druhnicy, a ze strony polskiej: burmistrz Marian Cycoń, Sołtys Barcic a zarazem radny Antoni Iwulski, Kierownik Referatu Przygotowania Inwestycji UM Bonifacy Wolak, Prezes Zarządu Powiatowego ZOSPRP a zarazem Komendant Gminny Antoni Piętko z małżonką, Prezes Zarządu Miejsko-Gminnego w Starym Sączu Jan Lachowski, wiceprezesa Zarządu Miejsko-Gminnego: Stanisław Mardula, Władysław Gancarczyk. Nie zabrakło też strażaków seniorów i mieszkańców Barcic.

Gościem honorowym tego dnia był barcicki artysta p. Henryk Stafiński, rzeźbiarz i fundator figury św. Floriana.

Członkowie Orkiestry pod batutą Jana Jamrozowicza uświetnili niecodzienną uroczystość.

MD

PS.

31 maja z okazji obchodów 135-lecia PSP w Nowym Sączu ukazał się drukiem album „Strażacy ziemi sądeckiej” ilustrujący działalność wszystkich jednostek PSP i OSP powiatu nowosądeckiego.

Do serca przytul psa



Słowa Pana Boga: „*Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną*” zbyt wielu z nas za bardzo wzięło sobie do serca. „Poddana” - zaczęliśmy niestety interpretować jak niewolnicę zależną od nas w każdej sytuacji. Zapomnieliśmy, że Stwórca najpierw stworzył świat, a dopiero potem człowieka. Natura otrzymała pewne prawa, których nawet 15 mld. ludzi nie zmienia, ale w sposób uciążliwy dla nas próbuje się bronić. A my wbrew logice próbujemy wykorzystać tę niewolnicę i kierujemy się w owczym pędzie do autodestrukcji.

Bomby atomowe produkowane przez coraz bardziej nieobliczalne kraje, handel emisjami dwutlenku węgla, statki bezkarnie czyszczące swoje ładownie u wejścia do portów. O tym czytamy w gazetach i oglądamy takie sceny w telewizji. Ale zanim zdecydujemy w oceanie struty ropą śledź ostatni zastanówmy się, czy naprawdę nie stać nas na opłacenie kilku złotych na wysypisku śmieci, by w niedzielę podczas rodzinnego spaceru nad Popradem nie oglądać własnych odpadków. Nim zatruje aerozol do cna życie morskim świnkom zastanów się człowieku, jak traktujesz chociażby swego najwierniejszego przyjaciela - psa, który ponoć kiedy odetniesz mu nogę będzie kuśtykał za Tobą na trzech ocalałych łapach. (na marginesie podobno książka jest najlepszym przyjacielem człowieka, więc wychodzi na to, że książka jest również najlepszym przyjacielem psa).

Ciekawe rzeczy można zaobserwować każdego stycznia przy okazji szczepienia psów. Odpięte z łańcucha raz na rok czworonogi bądź wyprowadzane z klatki dumnie przez właścicieli nazywanej kojcem prowadzą swoich panów i panie zygżakiem po ulicy. Są za to bezlitośnie karcone, a one po prostu zobaczyły nagle trochę więcej świata niż pozwalał im na to łańcuch lub siatka. Pokochał pies człowieka w czasach prehistorycznych, ale czy wyszło mu to na dobre?

Patrząc na te dziwolagi powstałe przez sztuczne mieszanie ras mam wątpliwości. Czy łysy pies wylegujący się na kanapie, czy sztucznie zmutowany morderca hodowany po to, by zostać zagryzionym na arenie są winni swojemu losowi? Dbajmy o nasze zwierzątka, również i koty, bo w prawdzie *do serca przytul psa*, ale też jest: *weź na kolana kota*. Kot jak to kot, wiadomo, że chodzi swoimi drogami, przynosi nam dumnie złowioną w nocy mysz na ganek, a przychodzi do nas do pogłaskania wtedy, kiedy mu się chce. Charakteru kota nie zmienimy, tak samo, jak z żubra nie zrobimy zwierzęcia pociągowego. Kot jaki jest, każdy widzi.

Piękny jest ten nasz świat, a najpiękniejsze jest w nim to, że nikt z nas nie odgadnął jego istoty. Przecież to, co niewiadome jest najbardziej inspirujące i prowokujące do działań ku lepszemu. Tylko żeby te działania nie doprowadziły do tego, byśmy musieli *wzruszać się wchając sztuczny kwiat*.

Oczywiście nie należy wpadać w przesadę. Różnej maści ekologów czy nawet eko-terrorystów próbujących rozgrywać swoje interesy kosztem mieszkańców miejscowości, gdzie według nich ważniejsze są Sokółki Małe niż dzieci nie mające normalnego dojazdu do szkoły. Do drzewa każdy może się przywiązać. Tylko jak to potem wykazać w urzędzie skarbowym, że inwestor wydał pieniądze bez pokwitowania. Z pewnością wśród nich jest spora grupa naprawdę dbająca o nasze wspólne dobro. Tym chwala. Ale dla pozostałych, którzy wykorzystują szczytne idee mam znowu cytaty: *w jeżyń nura daj lub usiądź na mrowisku, to może nie jest raj lecz trwaj tak trwaj*. Oczywiście, żeby było ekologicznie trzeba to zrobić na golasa.

RAK

P.S. Zdania kursywą zaczerpnięte zostały z piosenki nieodżałowanego Jana Kaczmarka „*Do serca przytul psa*”.

[Redakcja informuje, że wyrażone w tym artykule opinie i poglądy są osobistym stanowiskiem autora]

„Żyj Zdrowo” już po raz szósty

Wszyscy z niecierpliwością oczekiwaliśmy 31 maja, bo to był kolejny raz, kiedy mogliśmy zintegrować społeczność Barcic i Woli Kroguleckiej na Festynie Rodzinnym „Żyj Zdrowo” zorganizowanym w ramach obchodów Roku Papieskiego.

Chociaż czarne chmury wisiały na barcickim niebie, to nasze gorące serca i entuzjazm pozwoliły na zorganizowanie tej wielkiej imprezy. Dobrze, że deską ratunku jest piękna hala sportowa, na której mogliśmy przedstawić program imprezy. A ten był bardzo bogaty. Loteria fantowa /każdy los wygrywa/: torebki, plecaki deskorolka, parasolki, koszulki, czajniki elektryczne, suszarki, zabiegi kosmetyczne, piłki, badminton i wiele innych, a nagrody główne: rower, radiomagnetofon, hulajnoga wylosowane z całej puli losów przez „sierotkę” powędrowały do szczęśliwców. Sprzedaż prac wykonanych przez uczniów i licytacja: sanek, okolicznościowego bukietu, piłek z autografami nauczycieli, kasetek, zabiegów kosmetycznych to także szczytny cel, bo pieniądze z festynu przeznaczone zostaną na potrzeby szkoły.

W trakcie trwania imprezy odbyła się też loteria charytatywna oraz sprzedaż wytworów prac uczniów zorganizowana przez Liderów Promocji Zdrowia naszego gimnazjum na potrzeby Konradka Tokarczyka, który cierpi wrodzoną łamliwość kości.

Oczywiście wszyscy uczestnicy imprezy mieli możliwość posilenia się darmowym bigosem oraz ciastami z domowych wypieków; a ponadto na stoiskach gastronomicznych mogli kupić kielbaski z grilla, watę cukrową, lody i napoje.

Program artystyczny uświetniły występy szkolnego zespołu regionalnego „Barcicoki”, chóru, oddziałów 0a, 0b, pierwszoklasistów, trzecioklasistów, gimnazjalistów Dzieci, które kochają swoich rodziców, im dedykowały swój śpiew, taniec, wiersz. Swą obecnością zaszczytali nas „Śpiewające Słoneczka” z Niepublicznego Przedszkola Pani Doroty Drożdż. Należy jeszcze dodać, że na imprezie zagrała Młodzieżowa Orkiestra Dęta prowadzona przez Pana Jana Jamrozowicza. Wspaniale bawiliśmy się z wychowankami

Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Gniazdo”, dzięki którym mogliśmy przenieść się w niezwykle świat Pana Kleksa w spektaklu „Akademia naszych marzeń”.

Szereg konkursów sportowych, plastycznych, malowanie buzi naszym milusińskim, pokaz tresury psów oraz sprzętu Straży Granicznej z Piwnicznej to kolejne atrakcje imprezy.



Przyjaciółmi szkoły są także policjanci i również oni zaszczytali nas w tym dniu dzielnicowy Barcic Tomasz Sułkowski przedstawiciel Komisariatu Policji w Starym Sączu, który znakował rowery oraz wartościowe przedmioty; rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Nowym Sączu asp. sztab. Beata Fröhlich, zastępca rzecznika st. sierż. Tomasz Frączek, którzy sprawdzali wiedzę najmłodszych z zakresu bezpieczeństwa ogólnego oraz obdarowywali ich podarkami. Podobnie członkowie

Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej Barcickiej OSP oceniali zakres wiedzy pożarniczej wszystkich chętnych. Warto było spróbować, gdyż nagrody zadowolili konkursowiczów. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się zawody strzeleckie rodzin o puchar prezesa OSP. Na zakończenie festynu odbył się mecz piłki siatkowej Rodzice kontra Nauczyciele.

Imprezę prowadził absolwent naszej szkoły Daniel Koral.

Do zorganizowania festynu przyczyniła się Rada Rodziców i nasi wspaniali Sponsorzy, którzy kolejny raz wsparli to ogromne przedsięwzięcie. Dlatego też jeszcze raz dziękujemy Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Firmie Handlowo-Usługowej Import-Eksport Skup i Ubój Zwierząt Rzeźnych Pana Józefa Obrzuda, Firmie FLEXERGIS -drukarnia BAAD, Firmie „Brothers Bee”, Pani Marii Łekawskiej prowadzącej Studio Urody „MARIA”, Panu Andrzejowi Gorczowskiemu, Panu Tomaszowi Homonickowi, Panu Zbigniewowi Obrzudowi, Pani Małgorzacie Tokarczyk, Państwu Zofii i Jackowi Sadowskim, Fakro Nowy Sącz, Tymbark Nowy Sącz, Galicja oraz wszystkim Przyjaciółom Szkoły, którzy nie zostali wymienieni, ale w jakikolwiek sposób pomogli nam w organizacji tegorocznego festynu.

Lidia Cabała

ZDANIEM KIBICA

Kibic drużynę sam sobie wybiera. Jest z nią na dobre i na złe. Ale właśnie dzięki tej dobrowolności wierni fani mają prawo od swoich pupilków wymagać odrobiny przyzwoitości. Polubiłem, może nawet pokochałem Barcicankę i deklaruje, że będę z nią nawet wtedy, gdy zdarzy jej się grać w B klasie. Czuję się jednak trochę oszukany.

Zaczęło się od dziwnego wyniku w Białce Tatrzańskiej 3:0 z drużyną ratującą się przed spadkiem z V ligi. A już kilka dni przed tym meczem wróble na dachu ćwierkały, że lepiej nie jechać do Watry, zaoszczędzić trochę pieniędzy na kosztach czy ewentualnych kontuzjach zawodników. Walkower też kosztuje tylko 3:0. Potem poszło prawem serii. Żenujące widowisko na własnym stadionie z Wolanią, wprowadzie liderem, ale żeby aż 7:0!? Żeby chociaż jednej bramki nie zafundować kibicom, którzy przecież nie za darmo weszli na

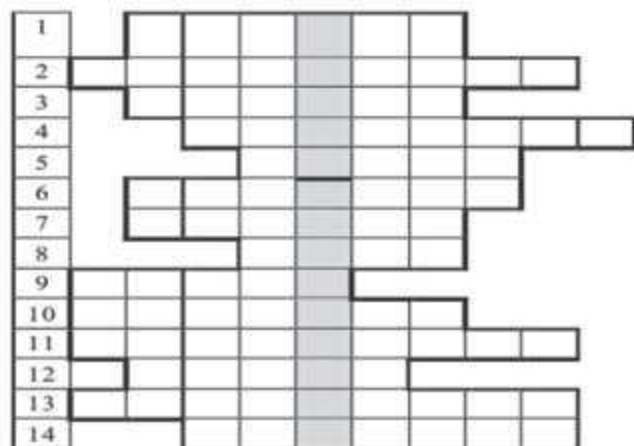
trybuny? Przegraną w Wojniczu z Olimpią 1:0 można byłoby potraktować jako wypadek przy pracy, oczywiście gdyby nie poprzednie dwa blamaże.

Pewną pociechą jest to, że do końca sezonu pozostały tylko 2 mecze i z obecnego siódmego miejsca do dołu tabeli jest w miarę bezpieczny dystans. Brak doświadczenia i młody wiek naszych ulubieńców nie usprawiedliwia bilansu trzech meczy 11:0. Sercem całym jestem i pozostanę z Barcicanką, z zawodnikami, Zarządem, nowym Prezesem, kulawym „doktorkiem” i czasami irytującymi kibicami, którzy wiedzą czym trudniła się matka sędziego.

Trzymajcie się chłopaki, ale nie lekceważcie kibiców, bo jeśli oni was opuszczą, to po co wtedy będziecie grać?

Wierny Kibic

KRZYŻÓWKA NR 36



1. Sędzia większy, słynący z wielkiej siły (Sdz 13, 24)
2. Kapłan, który w 167 r. wraz z pięcioma synami zorganizował w górach zbrojny opór w walce z okupantem (Mch 2, 1-5)
3. Syn Abrahama i Hagar (Rdz 16, 15)
4. Naczelnik robót publicznych, za którym poszło 10 pokoleń i ustanowili go królem (1 Krl 12, 20)
5. Król perski, który wydał dekret tolerancyjny i zezwolił na powrót wygnańców i na odbudowę świątyni (Ezd 1, 2-4)
6. Drugi syn Jakuba i Bilhy, niewolnicy Racheli (Rdz 30, 7-8)
7. Jeden z sędziów większych, syn Joasza, pokonał Madianitów (Sdz 7, 14-15)
8. Drugi syn Jakuba i Zilpy, niewolnicy Lei (Rdz 30, 12-13)
9. Trzeci syn Noego, obok Sema i Chama (Rdz 5, 32)
10. Kapłan i uczonec w Piśmie, zajął się reformą religijną po powrocie z niewoli babilońskiej (Ezd 7, 6-10)
11. Przybył do Jerozolimy obdarzony władzą namiestnika, reformator społeczny, odbudował mury i uporządkował życie społeczne po niewoli babilońskiej (Ne 1, 1-3)
12. Pierworodny syn Jakuba i Lei (Rdz 35, 23)
13. Jeden z proroków mniejszych, syn Kusiego, działał za panowania Jozjasza, króla judzkiego, przed reformą religijną w 622 r. (So 1, 1)
14. Egipcjanin, urzędnik faraona, który kupił Józefa uprowadzonego do Egiptu (Rdz 39, 1)

Rozwiązania krzyżówki tzn. prawidłowe hasła prosimy przysyłać drogą elektroniczną na adres: orantka27@poczta.onet.pl. Jak się okazuje jest to najbezpieczniejsza droga do Redakcji.

Krzyżówkę nr 35 prawidłowo rozwiązali:

Lidia Jasińska, Paweł Gądek, Mateusz Kulig, Kinga Pustulka
GRATULUJEMY!

Nagrodę wylosujemy w dniu wydania Orantki

AKCJA „ulice” TRWA

Cały czas trwa akcja zbierania informacji na temat nazewnictwa ulic w Barcicach. Mimo nikłego odzewu ponawiamy nasz apel i zachęcamy do włączenia się w proces uporządkowania naszej wioski. Może to się wydawać dziwne, bo to przecież wieś a nie miasto, jednak wcześniej czy później będzie to koniecznością, gdyż urbanizacja terenów wiejskich postępuje w szalonym tempie. Mieszkamy na takich terenach, które można z powodzeniem zaliczyć do podmiejskich i za parę lat ulice na pewno będą koniecznością.

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. WNMP.
Adres: 33-342 Barcice 27
tel: 44 66 016 i 44 66 107
e-mail: orantka27@poczta.onet.pl

INFORMACJE PARAFIALNE

MSZE ŚWIĘTE

w dni powszednie o godz:

6³⁰ i 17⁰⁰ (latem 18⁰⁰)

w niedziele i święta o godz:

7⁰⁰ ; 9⁰⁰ ; 10³⁰ ; 12⁰⁰ ; 17⁰⁰ (latem 18⁰⁰)

W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH

zapraszamy w środy po wieczornym nabożeństwie

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

udzielamy w ostatnią niedzielę miesiąca

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna w dni powszednie po porannej i wieczornej Mszy św.

Życie parafii

Sakrament Chrztu przyjęli:

Filip Józef Sopata
Julia Magdalena Tomasiak
Emilia Łabuda
Kacper Dominik Wolak
Filip Piotr Smoter
Nataniel Marcin Sroka
Paweł Szymon Jankisz
Emilia Maria Pawłowska
Bartłomiej Jan Janczak

Sakrament Małżeństwa zawarli:

Grzegorz Pawlik
i Agnieszka Marzena Fijoł
Dariusz Grzegorz Rams
i Joanna Halina Pabian
Ryszard Piotr Gabrys
i Monika Anna Tokarczyk
Tomasz Józef Gurgul
i Katarzyna Ewa Tokarczyk
Dariusz Soboń
i Dorota Kamińska
Tomasz Józef Ogorzały
i Danuta Katarzyna Nalepa
Piotr Ptak
i Danuta Nalepa

Odeszli do Pana:

Tadeusz Bochniarz 1. 51
Jan Łabuda 1. 72
Józefa Szyszka 1. 89
Wiktoria Janczak 1. 83
Jan Tokarczyk 1. 48
Irena Poręba 1. 78



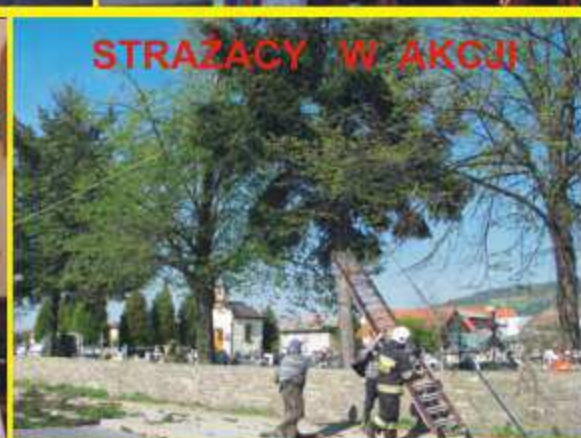
NIEDZIELA PALMOWA



OBCHÓD ŚW. FLORIANA



STRAŻACY W AKCJI



FESTYN RODZINNY



„ŻYJ ZDROWO”



ODNOWIONA KAPLICZKA PRZY CMENTARZU

